Niech żyje 22 Lipca - święto zwycięstwa ludu polskiego!

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) ŚWIĘTO ODRODZENIA Nr 173 (2674)



Twórczą i pokojową pracą wzmacniajmy siły umiłowanej Ojczyzny

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta, wygłoszone na uroczystej sesji Stołecznej Rady Narodowej w dniu 21 lipca 1953 r.

Obywatele i Towarzysze!

Zebraliśmy się dziś w dziewiątą rocznicę naszego wyzwolenia narodowego, w pamiętną na wieki rocznicę tych historycznych dni, które zapoczątkowały nowy byt i nowe życie naszej umiłowanej Ojczyzny. Zebraliśmy się dziś w bohaterskiej, coraz piękniejszej stolicy naszego Państwa Ludowego, aby przesłać stąd najgorętsze pozdrowienia całemu naszemu narodowi i wszystkim przyjaciołom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na całym świecie.

Dziewięć lat temu Polska ogarnięta płomieniami wojny, niszczona była barbarzyńsko i okrutnie przez rozwścieczonego swymi klęskami wojennymi okupanta hitlerowskiego.

Właśnie wówczas na umęczoną ziemię polską zaczęły wkraczać wyzwoleńcze i bohaterskie siły zwycięskiej Armii Radzieckiej, które niosły upragnioną wolność, druzgocąc i pędząc precz hitlerowskich najeźdźców. Naród nasz trwał niezłomnie w walce, a niezliczone tysiące jego synów ginęły z rąk hitlerowskich oprawców w egzekucjach ulicznych, znosiły niewypowiedziane męki i katusze w rozsianych po Polsce i po całej Europie katowniach hitlerowskich i obozach śmierci.

Ale w krwawej i nierównej walce naród polski stawiał mężnie czoło katom hitlerowskim i spoglądał ufnie na wschód, skąd kroczyły we wspólnym marszu zbratanych w boju sił wyzwoleńczych — obok sławnych radzieckich i nasze odrodzone polskie dywizje zbrojne. Nigdy nie zniknie z pamięci naszego narodu najgłębsza cześć i bezgraniczna wdzięczność dla tych, którzy krew swą i życie oddali w ofierze, aby wyzwolić nasz kraj i przywrócić do życia naszą Ojczyznę.



W 9 rocznicę swego wyzwolenia naród polski śle uczucia gorącej przyjaźni i wdzięczności bratnim narodom radzieckim, pozdrawiając z całego serca bohaterską i sławną pogromczynię faszyzmu — niezwyciężoną Armię Radziecką — naszą wyzwolicielkę i wierną, niezawodną, niepokonaną straż pokoju. W 9-tą rocznicę naszego wyzwolenia naród polski składa hołd pamięci bohaterów-żołnierzy, partyzantów i więźniów, niezliczonych ofiarnych bojowników i patriotów, którzy zginęli w walce o wolność i niepodległość naszego narodu.

Obywatele i Towarzysze!

Weszło już w zwyczaj, że w rocznicę naszego wyzwolenia czynimy bilans przebytej drogi.

W ciągu 5 lat zbrodniarze faszystowscy, którzy zdradziecko napadli na Polskę w 1939 r., pastwili się najpotworniej nad narodem polskim, nad polskimi miastami i wioskami, nad całą ziemią polską. Najeźdźcy hitlerowscy stawiali sobie za cel — całkowitą zagładę Polski, narodu polskiego i jego stolicy.

Nie otrzeźwiła ich nawet wielka ich klęska pod Stalingradem i następne nieustanne odtąd klęski wojenne, które przesądzały o ostatecznym wyniku wojny. Aż do dnia swej sromotnej ucieczki, tj. do 17

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej na dzień 22 Lipca

W dniu dzisiejszym naród polski, a wraz z nim jego zbrojne ramię — Wojsko Polskie uroczyście obchodzą dziewiątą rocznicę powstania Polski Ludowej.

Dzień 22 Lipca — Święto Odrodzenia Polski i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej naród polski wita nowymi, wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Dumą i radością napełniają serce każdego Polaka nowe budowle socjalizmu wznoszone wysiłkiem naszego narodu. Ofiarna praca budowniczych Warszawy, Nowej Huty, Jaworzna i innych wspaniałych obiektów naszej Sześciolatki, entuzjazm pracującego chłopstwa, patriotycznie wypełniającego swój obowiązek wobec Ojczyzny — jest wzorem i natchnieniem dla żołnierzy Wojska Polskiego w ich ofiarnej służbie i wysiłku szkoleniowym.

Tegoroczne Święto Wyzwolenia zbiega się z 10-leciem istnienia Wojska Polskiego. Powstałe na bratniej ziemi radzieckiej Wojsko Polskie, walcząc u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej, która przyniosła wolność naszej Ojczyźnie, służy dziś wiernie Polsce Ludowej, strzegąc jej granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Wojsko Polskie wychowane na naszych chlubnych tradycjach walk narodowo-wyzwoleńczych i rewolucyjnych, na wspaniałych postaciach polskich i radzieckich żołnierzy — bohaterów wojny z faszyzmem, stale umacnia żelazną, świadomą dyscyplinę swoich szeregów i zaostrza czujność wobec knowań imperialistycznych wrogów i ich agentów.

W dniu 22 Lipca Wojsko Polskie manifestuje swoją niezłomną wierność narodowi i włady ludowej, wierność bratniej Armii Radzieckiej, najpotężniejszej armii świata, gotowość obrony niepodległości Ojczyzny i szczęścia narodu.

Szeregowcy i Marynarze, Podoficerowie i Oficerowie, Generałowie i Admirałowie!

W dniu Święta Odrodzenia Polski pozdrawiam Was i życzę Wam dalszych osiągnięć w zaszczytnej żołnierskiej służbie dla dobra naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla uczczenia dziewiątej rocznicy odrodzenia naszej Ojczyzny

ROZKAZUJĘ:

W naszej bohaterskiej Stolicy —Warszawie oddać dnia 22 lipca 24 salwy armatnie.

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa — niezłomne ogniwo światowego frontu walki o pokój i postęp!

Niech żyje twierdza pokoju, postępu i wolności narodów — potężny Związek Radziecki!

Niech żyje pierwszy Budowniczy Polski Ludowej, wychowawca Wojska Polskiego, Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut!

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Uroczysta Sesja Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 lipca — w przeddzień Święta Odrodzenia — odbyła się w hali „Gwardii" uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy.

W prezydium sesji zajął miejsce Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut oraz członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu, przedstawiciele Sejmu PRL, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, członkowie Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy i czołowi przodownicy pracy stolicy.

Przewodniczył sesji Jerzy Albrecht — Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Sesja zgromadziła, obok radnych stołecznej i dzielnicowych rad narodowych — tysięczne rzesze przedstawicieli ludu stolicy.

Obecni byli członkowie licznych delegacji zagranicznych bawiących obecnie w Polsce.

Gdy członkowie prezydium, gorąco witani przez zgromadzonych, zajmują swe miejsca, rozlega się hymn narodowy.

Uroczystą sesję zagaja Jerzy Albrecht, serdecznie witając zebranych. Przedstawiwszy następnie ogromny dorobek w dziele rozwoju i rozkwitu naszej stolicy, mówca stwierdza m. in.:

„W nasze Święto Lipcowe dokonujemy nie tylko bilansu naszych osiągnięć. Mobilizujemy w tym dniu nasze siły do nowych stojących przed nami zadań Wymagają one podniesienia na wyższy poziom pracy naszych rad i wzmożenia ich troski o zaspokojenie codziennych materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy".

Gdy Jerzy Albrecht udziela głosu Prezesowi Rady Ministrów Bolesławowi Bierutowi, zrywają się gorąc długotrwałe oklaski.

Przemówienie przyjmują uczestnicy sesji owacyjnie. Po zakończeniu przemówienia długo nie milknie entuzjazm.

Następnie przewodniczący udziela głosu radnemu — Zygmuntowi Dworakowskiemu, który odczytuje listę odznaczonych za wybitne osiągnięcia produkcyjne, za pracę społeczną i działalność kulturalną. Wśród oklasków i entuzjastycznych owacji na cześć budowniczych Polski socjalistycznej wstępują na podium ci, którzy wnieśli wielki wkład w dzieło rozwoju różnych dziedzin życia naszej z roku na rok piękniejszej stolicy.

Dekoracji dokonują przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy J. Albrecht i wiceprzewodniczący S. Harasimowski.

W imieniu Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht składa następnie odznaczonym, a w ich osobach — wszystkim przodownikom pracy, wszystkim budowniczym socjalistycznej Warszawy, gorące podziękowanie za ich ofiarny trud.

Dźwięki „Międzynarodówki" kończą część oficjalną uroczystej sesji.

Po uroczystej sesji odbyła się część artystyczna

Część artystyczną zakończył występ bawiącego w Polsce Państwowego Ukraińskiego Chóru Ludowego pod dyrekcją laureata Nagrody Stalinowskiej I stopnia Grzegorza Wieriowki.

Zebrani serdecznie oklaskiwali występy, szczególnie gorąco przyjmując gości radzieckich.

Artyści obdarowani zostali pięknymi kwiatami.

*

We wszystkich województwach odbyły się uroczyste sesje rad narodowych, na których podsumowano dorobek osiągnięć gospodarczych, kulturalnych i socjalnych w ciągu mimionych 9 lat.

W czasie sesji wręczono przodującym w pracy zawodowej, społecznej i kulturalnej odznaczenia i nagrody.

Wielki dzień Bydgoszczy
Nowa linia tramwajowa „Brda"
oddana do użytku w przeddzień Święta Odrodzenia

Dzień wczorajszy był dla mieszkańców Bydgoszczy uroczystym i radosnym świętem. W dniu tym przekazana została miastu największa z zakresu komunikacji miejskiej inwestycja Planu 6-letniego — nowa linia tramwajowa „Brda".

Na trybunie honorowej w czasie uroczystości zajęli miejsca Minister Gospodarki Komunalnej Feliks Baranowski, przedstawiciele Partii, stronnictw politycznych, Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, budowniczowie linii „Brda" oraz przodownicy z bydgoskich fabryk, zakładów i przedsiębiorstw.

Meldunek o ukończeniu prac i oddaniu linii „Brda" społeczeństwu złożył dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Z. Księski.

Następnie głos zabrał min. Baranowski. Podkreślił on, że zadanie budowy tej linii nie było łatwe. Były trudności organizacyjne, były trudności materiałowe, brak było kompletu sprzętu, brak było fachowców. Wszystkie te trudności jednak zostały pokonane. Przyczynił się do tego wspólny, wzmożony wysiłek całej załogi budowy, kierownictwa i personelu techniczno-inżynieryjnego, przekonanych głęboko, że wykonują bojowe zadanie, które musi być w terminie ukończone. Przyczynił się do tego wielki zryw społeczeństwa miasta Bydgoszczy, które czynnie pomagało przy budowie linii.

Min. Baranowski w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożył serdeczne podziękowania wszystkim robotnikom, technikom, inżynierom, społeczeństwu bydgoskiemu za ten wielki owocny trud.

Z kolei głos zabrał przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Mieczysław Lipert. W przemówieniu swym podkreślił on wielkie znaczenie linii „Brda" dla miasta Bydgoszczy. Oddanie do użytku społeczeństwa tej linii rozwiązuje poważną kwestię komunikacji miejskiej w Bydgoszczy.

Oddanie jej do użytku w przyspieszonym terminie zawdzięczamy takim ludziom jak majster Krystek — przodujący kierownik brygady robót ziemnych na „odcinku gdańskim", który przeciętnie wykonywał 250% normy, brygadier Kojrat, którego przeciętna norma wynosiła 350 proc., brygadier sieciowców Podgórski, którego norma wahała się od 300 do 390 proc. i wielu innym.

Budowniczowie linii wystosowali do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list, w którym składają meldunek o zwycięskiej realizacji powierzonego im zadania.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Na zdjęciu: Minister Gospodarki Komunalnej F. Baranowski przecina wstęgę z okazji otwarcia nowej linii tramwajowej „Brda".

Nowy sukces gospodarki socjalistycznej

O 16% wzrosła produkcja przemysłu

w I półroczu 1953 r. w porównaniu z I półroczem 1952 r.

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu 1953 r.

Według wstępnych danych wyniki wykonania Narodowego Planu gospodarczego na rok 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji, budownictwa i obrotu towarowego przedstawiają się w I półroczu 1953 r. następująco:

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego według wartości w cenach niezmiennych wzrosła w I półroczu 1953 r. o około 16 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r. Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego na I półrocze 1953 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany przez cały przemysł w około 103 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje:

	Procent wykonania planu na pierwsze półrocze 1953 r.
Ministerstwo Hutnictwa	105
Ministerstwo Górnictwa	103
Ministerstwo Energetyki	101
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	105
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	99
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	102
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	103
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	103
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	96
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	113
Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła	107
Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe Ministerstwu Handlu Wewn.	114
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	99
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	106
Przedsiębiorstwa przemysłowa Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	104
Przedsiębiorstwa przemysłowa Ministerstwa Żeglugi	101

W I półroczu 1953 r. wyprodukowano ponad plan znaczne ilości: surówki i wyrobów walcowanych, rud żelaza, węgla kamiennego, koksu, soli, ciągników, samochodów osobowych i ciężarowych, motocykli, wagonów towarowych, sody kalcynowanej, elektrod węglowych, supertomasyny, tkanin bawełnianych i wełnianych, obuwia, oleju surowego, mydła do prania, wina, piwa i wiele innych artykułów przemysłowych.

Mimo wykonania i przekroczenia planu w zakresie wartości produkcji globalnej, niektóre ministerstwa nie wykonały w pełni planu produkcji w zakresie niektórych ważnych wyrobów. Między innymi Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało ustalonej w planie ilości produkcji niektórych metali nieżelaznych, Ministerstwo Górnictwa — ropy naftowej, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — niektórych rodzajów obrabiarek do wiórowej i plastycznej obróbki metali oraz łożysk kulkowych, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — kwasu siarkowego, karbidu, syntiny i azotniaku, Ministerstwo Przemysłu Materiałów budowlanych — cegły i cementu, Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego i Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego nie osiągnęły w pełni zadań planu w zakresie produkcji niektórych artykułów spożywczych.

II. Rolnictwo

Przebieg tegorocznej wiosennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych był w zasadzie pomyślny. Obszar zasiewów jarych w gospodarce chłopskiej i spółdzielniach produkcyjnych osiągnął 100,1 proc. zamierzeń planu. Powierzchnia upraw jarych pod zbiory bieżącego roku jest wyższa niż w roku ubiegłym o około 2 proc. Również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych obszar zasiewów wiosennych wzrosł o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1952, chociaż plan zasiewów wiosennych został wykonany ogółem w około 99 proc.

Poważnie zwiększył się w ogólnej powierzchni zasiewów udział pszenicy. Zwiększył się również udział buraków cukrowych i okopowych pastewnych. Obszar objęty uprawą buraka cukrowego jest w roku bieżącym o około 7 proc. większy niż w roku 1952.

Nie zostały w pełni wykonane zamierzenia planowe w zakresie obszaru upraw roślin oleistych i włóknistych.

Na bardziej pomyślny niż w roku ubiegłym przebieg kampanii siewnej wpłynął wzrost zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze, w szczególności w siewniki rzędowe i brony ciągnikowe oraz lepsze przygotowanie remontów maszyn. W I półroczu 1953 r. rolnictwo otrzymało około 4000 traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych według stanu na dzień 30. VI 1953 r. osiągnęła 377. Rozmiar prac polowych Państw. Ośrodków Maszynowych w przeliczeniu na orkę średnią w I półroczu 1953 r. wzrósł o 67 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r.

W I półroczu 1953 r. nastąpił dalszy wzrost hodowli. Według wstępnych danych czerwcowego spisu rolnego nastąpił w bieżącym roku pewien wzrost pogłowia bydła i znaczny wzrost pogłowia trzody chlewnej i owiec.

Liczba spółdzielni produkcyjnych według stanu na 30. VI 1953 roku osiągnęła 7982, tj. poziom prawie 2,5 raza wyższy niż w odpowiednim okresie 1952 r.

III. Transport i łączność

Na kolejach normalnotorowych plan przeciętnego dobowego załadunku został wykonany w I półroczu 1953 r. ogółem w 102 proc.

Przewozy ładunków w I półroczu wzrosły na kolejach normalnotorowych o 12 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r.

Przeciętny czas obrotu wagonu towarowego na kolejach normalnotorowych zmniejszył się w porównaniu z I półroczem 1952 r. o 2 proc.

Przewozy ładunków w Państwowej Komunikacji Samochodowej w I półroczu 1953 r. osiągnęły poziom 134 proc. W porównaniu z I półroczem 1952 r .jednakże plan przewozów nie został w pełni wykonany.

Przewozy ładunków w transporcie rzecznym w I półroczu 1953 r. wzrosły dwukrotnie w porównaniu z I półroczem 1952 r. przy wykonaniu planu w 140 proc.

Usługi poczty i telekomunikacji, liczone według wartości w cenach porównywalnych wzrosły o około 8 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r.

IV. Inwestycje i budownictwo

Według szacunkowych danych, inwestycje w gospodarce narodowej wzrosły w I półroczu 1953 r. o około 15 proc. w porównaniu z nakładami I półrocza 1952 r.

Plan produkcji państwowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych został przekroczony. Globalna wartość robót budowlano-montażowych w I półroczu 1953 r. wzrosła w cenach porównywalnych o około 20 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r.

Oddano do użytku szereg nowych obiektów przemysłowych, komunikacyjnych, mieszkaniowych i socjalnych. M. in. w ramach budownictwa mieszkaniowego ZOR oddano do użytku w I półroczu 1953 r. około 38 tys. nowych izb mieszkalnych.

V. Obrót towarowy

Plan obrotu detalicznego handlu socjalistycznego łącznie z żywieniem zbiorowym został wykonany w I półroczu 1953 r. w około 102 proc.

W I półroczu 1953 r. wzrosło zaopatrzenie rynku w poszczególne towary, rozprowadzane przez sieć handlu uspołecznionego. W szczególności wzrosło zaopatrzenie rynku w następujące towary: pieczywo żytnie o 12 proc. w porównaniu z I półroczem 1952 r., mięso i przetwory o 29 proc., tłuszcze zwierzęce o 44 proc., masło o 16 proc., mleka o 15 proc., jaja o 19 proc., wina o 26 proc., tkaniny wełniane o 12 proc., ubiory i okrycia męskie o 11 proc., ubiory i okrycia damskie o 7 proc., obuwie skórzane o 7 proc., obuwie gumowe o 21 proc., odbiorniki radiowe o 38 proc., rowery o 19 proc.

VI. Zatrudnienie i wydajność pracy

Liczba robotników zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym w I półroczu 1953 r. zwiększyła się w porównaniu z I półroczem 1952 r. o około 5 proc.

Wydajność pracy na robotnika w przemyśle socjalistycznym wzrosła w I półroczu 1953 r. o około 11 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku. Plan wydajności pracy na robotnika został wykonany w 102 proc.

VII. Rozwój szkolnictwa, kultury i ochrony zdrowia

Liczba absolwentów szkół podstawowych wzrosła w roku 1953 o 3 proc. w porównaniu z 1952 r., liczba absolwentów szkół średnich ogólnokształcących o 12 proc., łącznie liczba absolwentów szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących osiągnęła około 400 tys. osób.

Liczba absolwentów średnich zawodowych szkół technicznych wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym o ponad 5 proc.

Nakład książek wydanych w I półroczu 1953 r. wzrósł w porównaniu z I półroczem 1952 r. o około 36 proc., w tym nakład podręczników szkolnych wzrósł o około 42 proc.

W I półroczu 1953 r. nastąpił dalszy rozwój ochrony zdrowia i opieki lekarskiej nad ludnością. W szczególności rozbudowana została sieć szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia, zwłaszcza na wsi. Rozszerzyła się produkcja podstawowych leków i szczepionek.

Uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych w Bydgoszczy

W estetycznie udekorowanej sali Teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy z okazji IX rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL odbyła się uroczysta sesja połączonych Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych.

Przewodniczący Prezydium WRN Bydgoszcz Lipert — który wygłosił na sesji referat — po omówieniu sytuacji międzynarodowej podkreślił osiągnięcia Polski w dziele budowy socjalizmu, w dziele umocnienia pokoju. Woj. bydgoskie, choć stanowi w zasadzie region rolniczy, w ciągu 9 lat władzy ludowej rozbudowało poważnie także swój przemysł. Dowodem tego są PZWANN, zakłady przemysłu chłodniczego, fabryka ekstraktów garbarskich, która ruszy jeszcze tej jesieni, zakłady energetyczne i liczne zakłady przemysłu spożywczego.

W dziedzinie rolnictwa woj. bydgoskie poszczycić się może 23-krotnym wzrostem w porównaniu z r. 1948 liczby spółdzielń produkcyjnych zaś w dziedzinie oświaty — przeznaczeniem 28 proc. budżetu wojewódzkiego na szkolnictwo.

W ostatnich 3 latach świat pracy Pomorza otrzymał 5000 izb mieszkalnych, a 1800 robotniczych rodzin Bydgoszczy zamieszkało w 4 nowoczesnych osiedlach robotniczych.

Niemniejsze osiągnięcia posiada woj. bydgoskie w dziedzinie służby zdrowia i placówek czynnego upowszechniania kultury.

Po referacie, Przew. WRN Lipert w imieniu Rady Państwa odznaczył za wybitne osiągnięcia w pracy, działalności społecznej i w walce o pokój:

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI — zastępcę posła na Sejm Franciszka Kraszkiewicza,

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI — Walentego Niewrzędowskiego (Bydg. Zakł. Obuwia), ks. Wilmara Banacha (pow. Sępólno), Leona Klomfasa (PKP), ks. Dionizego Bielskiego (Żnin) i ks. kan. Czesława Spychalskiego (Bydgoszcz).

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI — Stefana Dreliszaka (przewodn. spółdz. prod. Ostrowo, pow. Inowrocław), Jana Drążka (Bydg. Zakł. Obuwia), Konrada Buklewskiego (Oddz. Ekspl. PKP — Bydg.) i Franciszka Cybulskiego (Oddz. Ekspl. PKP — Bydg.).

Część artystyczną wypełniła sztuka H. Fasta „30 srebrników" w wykonaniu artystów Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej.

Rokowania o rozejm w Panmundżonie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że delegacja koreańsko-chińska biorąca udział w rokowaniach rozejmowych w Korei opublikowała 20 lipca następujący komunikat:

Dnia 20 lipca odbyło się niejawne posiedzenie różnych grup oficerów sztabowych obu stron oraz oficerów łącznikowych z udziałem tłumaczy.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 1)

stycznia 1945 r., oprawcy hitlerowscy burzyli Warszawę, usiłując pozostawić po niej tylko zgliszcza, żywiąc zbrodniczą nadzieję, że nigdy już to największe miasto Polski nie będzie w stanie wrócić do życia. Historia ludzka nie znała dotychczas podobnie potwornego faktu, aby miasto, liczące 1.350.000 mieszkańców najeźdźca palił i niszczył z szatańską premedytacją, aby w jego ruinach nie ostała się ani jedna żywa istota.

Trzeba to przypomnieć dziś właśnie, kiedy to ocalałe rozbitki faszystowskie w Niemczech Zachodnich, hołubione i podkarmiane pieczołowicie przez swych amerykańskich protektorów, znów zaczynają majaczyć o nowym pochodzie na wschód i nad Wisłę. Wbrew zamysłom faszystowskich siepaczy — stolica Polski żyje dziś i rozkwita, odradzając się z popiołów z taką szybkością i rozmachem twórczym, jakiego nigdy przedtem nie znały nasze dzieje.

Niemal co roku w Święto Odrodzenia Polski naród nasz oddaje w darze swej ukochanej, bohaterskiej stolicy nową część odbudowanego z ruin miasta. W tym roku mieszkańcy Warszawy otrzymają odbudowany w pełni piękny Rynek Starego Miasta i zespół przylegających do niego kilku ulic — najstarszą historycznie, zabytkową część miasta, pomnik wspaniałych tradycji oraz walk postępowych ludu polskiego.

Od wielu już dni dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy i wycieczki z całego kraju wędrują na Stare Miasto, które budzi podziw swym tradycyjnym wyrazem i uroczą młodością, pięknem twórczego wysiłku architektów, plastyków, artystów, rzemieślników i robotników różnorodnych zawodów.

Ileż dumy i radości odzwierciedlają spojrzenia budowniczych Warszawy, ileż wzruszających uczuć bije z oczu zwiedzających Stare Miasto młodych i starszych wiekiem patriotów i wielbicieli naszej odrodzonej stolicy!

Zastanówmy się jednak, czym szczególnie wyróżnia się praca i wysiłek naszego narodu nad odbudową nie tylko stolicy, ale i całego naszego kraju, nad odbudową i rozbudową setek miast i tysięcy wsi, nad budową olbrzymiej liczby nowych zakładów przemysłowych i przebudową starych, czym szczególnie wyróżnia się nasze budownictwo we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, czym wyróżnia się cała nasza praca w różnych dziedzinach gospodarki, kultury i życia społecznego?

Nasze budownictwo, nasza produkcja, nasza praca społeczna wyróżniają się dziś — przede wszystkim — potężną, niespotykaną w żadnym z poprzednich okresów naszej historii — skalą i rozmachem. Żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby odbudowywać takiego miasta jak Warszawa ani w tempie tak szybkim, ani też w taki sposób jak my ją odbudowujemy — to znaczy — jako miasto socjalistyczne o architekturze opartej na tradycjach narodowych, pełne zieleni i powietrza, jako miasto, w którym potrzeby człowieka pracującego, jego zdrowia, jego kultury, wychowania jego dzieci są naczelną troską budowniczych.

O zasięgu i rozmachu naszego budownictwa, naszego uprzemysłowienia, naszej przebudowy społecznej decyduje więc nasz ustrój społeczny, decyduje władza ludowa, decyduje ten fakt, że jedynym i rzeczywistym gospodarzem naszego kraju jest sam lud pracujący, to znaczy — klasa robotnicza złączona trwałym i nierozerwalnym sojuszem z chłopstwem pracującym.

Świat nie zapomni szkód i zniszczeń jakie wyrządził naszemu narodowi okupant hitlerowski. Warto przypomnieć Adenauerom, neohitlerowcom, kardynałom i biskupom zachodnioniemieckim, wszystkim wypuszczonym z więzień zbrodniarzom wojennym oraz ich protektorom i sojusznikom, że 6 milionów obywateli polskich zostało wymordowanych w krematoriach, obozach i kazamatach gestapo, w egzekucjach ulicznych, zostało wyniszczonych głodem, nędzą, chorobami i nieludzkim pastwieniem się na robotach przymusowych w obcych krajach lub w samej Polsce przez terror zdziczałego najeźdźcy.

Setki tysięcy domów w miastach oraz zagród wiejskich, większość fabryk i warsztatów, maszyn i urządzeń, torów kolejowych, mostów, dróg, budynków publicznych, instalacji komunalnych okupant zniszczył planowo, burzył i palił przed ewakuacją dysząc nienawiścią i dzikim pragnieniem, aby nie pozostawić po sobie kamienia na kamieniu.

Ze szczególnym bestialstwem w poczuciu swej ostatecznej klęski okupant hitlerowski pustoszył i zamienił w gruzy tereny na Ziemiach Odzyskanych. Warto o tym przypomnieć twórcom neohitlerowskiego wehrmachtu, którzy usiłują dziś udawać niewinnych i pokrzywdzonych baranków, organizując pod amerykańskim patronatem i za amerykańskie dolary coraz nowe ośrodki szpiegowsko-dywersyjne i rozełganą ponad wszelkie łgarstwa propagandę radiową, w której usiłują dowodzić, że Ziemie Odzyskane pod polskimi rządami uległy jakoby „zdewastowaniu".

Weźmy dla ilustracji cyfry o stanie pogłowia zwierzęcego w roku 1945 w całej Polsce i na Ziemiach Odzyskanych, aby unaocznić choćby w części wysiłki najeźdźców hitlerowskich nad zniszczeniem polskiego rolnictwa.

Z ogólnego pogłowia koni istniejącego przed wojną na obecnym terytorium Polski pozostało w roku 1945 tylko 44 proc., bydła i owiec zaledwie trzecia część, trzody chlewnej zaledwie 17,5 proc., czyli jedna szósta część stanu przedwojennego. Z tego na Ziemiach Odzyskanych pozostało w zestawieniu ze stanem przedwojennym zaledwie 7,7 proc. bydła i 3 proc. owiec.

Można więc stwierdzić, że najeźdźca hitlerowski ogołocił nasze Ziemie Odzyskane zarówno z ludzi jak i ze zwierząt. Któż z nas nie pamięta jakim to nadludzkim wysiłkiem osadnicy polscy przywracali życie opustoszonym ziemiom, jak rolnik wraz z żoną zaprzęgali się sami do pługa, aby nie pozostawić otrzymanej ziemi odłogiem. Ile hartu, ile wytrzymałości i mestwa, ile potu wydobywał z siebie osadnik polski — prawy spadkobierca tej ziemi, aby znów zakwitła ona zbożem, aby dawała plon, na który czekał kraj!

I oto zestawmy teraz wyniki tej pracy za lata ubiegłe od chwili wy-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Wielki dzień Bydgoszczy

(Dokończenie ze str. 1)

W dalszym ciągu przedstawiciele położonych na trasie linii „Brda" zakładów pracy składali budowniczym linii serdeczne podziękowania za trud włożony w jej budowę i tak szybkie oddanie jej do użytku.

Do najbardziej uroczystych momentów otwarcia linii należał moment dekoracji 10 przodujących jej budowniczych wysokimi odznaczeniami państwowymi za osiągnięcia na polu budowy „Brdy".

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został naczelny dyrektor WPRD Z. Księski. Również Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: kierownik techniczny WPRD Jan Iwaszkiewicz, spawacz z MPK w Łodzi Władysław Jagielski, majster sieciowy z Wojewódzkiego Przedsiebiorstwa Komunikacyjnego w Stalinogrodzie Edward Kozioł, majster Franciszek Krystek, brygadzista torowy Łucjan Korjat, Grzegorz Poprawa i Stanisław Chybicki z MPK w Łodzi.

Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: Marian Nowaczyk z MPK w Poznaniu i Wincenty Padalak spawacz z Poznania.

Otwierając nową trasę, min. Baranowski dokonał uroczystego tradycyjnego przecięcia wstęgi. Nowootwartą trasą ruszyły pięknie udekorowane wozy witane z radością przez licznie zebrane na całej linii rozentuzjazmowane tłumy mieszkańców wschodnich przedmieść Bydgoszczy.

Akademia w Londynie dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski

LONDYN (PAP). Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej odbyła się w Londynie w sali Whitehall Theatre uroczysta akademia dla uczczenia 9 rocznicy wyzwolenia narodu polskiego.

Na akademię przybyli m. in.: laureatka Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", wybitna działaczka światowego ruchu obrońców pokoju Monika Felton, znany postępowy prawnik brytyjski dr Pritt, członek Izby Lordów Markiz Stansgate, reprezentanci centralnych władz związków zawodowych, przedstawiciele dyplomatyczni zaprzyjaźnionych krajów.

Przemówienia wygłosili: przewodnicząca Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej pani M. Pritt, ambasador PRL w Londynie Eugeniusz Jan Milnikiel oraz sekretarz Związku Zawodowego Górników Szkocji William Pearson.

Akademia zakończyła się częścią artystyczną.

Na Trakcie Starej Warszawy

Historia wyczarowana z ruin

Lipcowe słońce maluje pastelem fasady staromiejskich kamieniczek. Ponad jaśniejące świeżą czerwienią dachy wzbija się biały obłok gołębi — symbol pokoju.

Rynek Starego Miasta, Piwna i Zapiecek, Świętojańska i Krzywe Koło. Ile wspomnień dawno minionych dni łączy się z tymi nazwami. Odradzająca się z popiołów i zgliszcz Stara Warszawa przemawia dziś znów do nas czarem przeszłości.

Tak niedawno... A przecież wydaje się jakby wiek cały dzielił nas od ponurego obrazu, jaki tu roztaczał się przed naszymi oczyma w 1945 r. Straszliwe, ziejące martwotą ruiny i zgliszcza, fragmenty ścian popalonych domów, sczerniałe fasady patrzące na nas oczodołami otworów okiennych, poskręcane kraty i misterne okucia przysypane rumowiskiem cegieł i zwęglonych belek. Nie zapomnimy nigdy tego wstrząsającego widoku. Nie zapomnimy nigdy palącego uczucia bezsilnej rozpaczy wobec przytłaczającego ogromu zbrodni, dokonanej przez zbirów hitlerowskich na żywym ciele najpiękniejszej dzielnicy Warszawy.

Czy naprawdę bezsilnej rozpaczy? Oto dziś znów, jak przed laty, idziemy wąskimi uliczkami Starego Miasta na Rynek. Wyczarowane pracą rąk i mózgów ze strzępów ścian i zawalonych gruzem piwnic, z kreślonych przed kilku wiekami planów, rysunków i opisów odrodziło się piękno starej Warszawy.

Więcej. Odrodziło się bogatsze. Bogatsze nie tylko czystością stylu architektonicznego, ale jeszcze pełniejszą niż przed wojną, odgrzebaną w archiwach treścią jego historii. Treścią zaklętą w kształt malowideł, fresków i rzeźb zdobiących fasady

Patrzymy i cofamy się myślą w w przeszłość. Dom Wójta zwany Kamienicą Książąt Mazowieckich, gościł w swych murach Kiejstuta po jego ucieczce z niewoli krzyżackiej w roku 1361 i jego syna Witolda, a później Jagiełłę przed jego wyprawą na Krzyżaków. Z pracowni giserskiej mistrza Dawida Thyma na Wąskim Dunaju wyszedł spiżowy posąg Zygmunta III. Na Świętojańskiej mieszkał w latach 1656—61 hetman Czarniecki.

Tu na Starym Rynku sądził lud Warszawy targowiczan. Stąd w dniach obrad Sejmu Czteroletniego wyruszyła „czarna procesja" mieszczan pod wodzą burmistrza Dekerta, aby domagać się praw odebranych im przez szlachtę.

Tu, w kwietniu 1794 roku szykował się pod przewodem Kilińskiego lud Warszawy do powstania.

Z fasady domu nr 21 przy Rynku, spogląda na nas twarz wielkiego Kołłątaja. Nieco dalej mieściła się drukarnia księdza-jakobina Józefa Majera, płomiennego działacza „Kuźnicy Kołłątajowskiej".

Tu na Rynku odbywały się patriotyczne manifestacje robotników i rzemieślników warszawskich. Tu, w domu „Pod Murzynkiem" padały wzywające do walki o wolność i sprawiedliwość społeczną słowa Feliksa Dzierżyńskiego. Tu wreszcie, na Starym i Nowym Mieście, w tragicznych dniach sierpnia 1944 roku lud Starówki i kwiat młodzieży powstańczej płacił swym życiem za zbrodnicze machinacje kliki londyńskiej. Tu przy ul. Freta 16, w tym samym domu, w którym urodziła się Maria Curie-Skłodowska, poległ bohaterską śmiercią sztab Armii Ludowej.

Z każdego fragmentu zrekonstruowanych budowli spogląda na nas przeszłość. Przemawiają do nas dzieje walki ludu warszawskiego o sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie narodowe, przemawia codzienna praca minionych pokoleń, przemawia ofiarny trud pionierów postępu, kultury i nauki, których nazwiska utrwalone zostały na zawsze w Księdze dziejów Starej Warszawy.

Dziś do długiego szeregu tamtych nazwisk dołączyły się nowe. Nazwiska tych, którzy wskrzesili z ruin i zaklęli w kształt, rysunek i barwę wizje Starego Miasta: architektów i robotników, artystów i rzemieślników. Tacy ludzie jak ci, z których składają się grupy pracujące pod kierownictwem Józefa Pełdy na Piwnej i Zapiecku — wielokrotni zdobywcy „Złotej Kielni", proporca współzawodnictwa, tacy ludzie jak główny dysponent Traktu Starej Warszawy — Mieczysław Strzelecki, jak mistrz artystycznego blacharstwa Jarnuszkiewicz, czy słynne malarki z Zalipia, zdobiące wnętrza kamieniczek — to twórcy nowej historii Starego Miasta. Ileż wytrwałości, ofiarności i pietyzmu, ileż nieraz odkrywczej, twórczej pracy włożyły setki takich jak oni ludzi w dzieło wskrzeszenia piękna tej dzielnicy.

Dziewięć lat temu, przez usta Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta naród nasz złożył ślubowanie: **„Warszawo, przyrzekamy ci dziś święcie: na mogiłach bohaterów Warszawy na gruzach twych najpiękniejszych dla nas gmachów, ulic i placów — wysiłkiem na jaki zdoła się zdobyć miłujący cię, Warszawo, naród, wzniesiemy pomnik godny twej chwały, Warszawo"...**

I oto, z każdym rokiem Warszawa staje się coraz piękniejsza, coraz bogatsza w odradzające się zabytki kultury, zniszczone ręką hitlerowskiego barbarzyńcy.

Władza ludowa otacza najwyższą troską skarby naszej narodowej kultury, tworzone przez pokolenia. Nigdy jeszcze w naszych dziejach nikt nie ochraniał i nie rekonstruował z tak ogromnym nakładem starań i kosztów zabytków sztuki i kultury. Lecz też dziś po raz pierwszy w historii lud pracujący miast i wsi jest gospodarzem swojego kraju.

Naród polski, krocząc zwycięską drogą budownictwa socjalistycznego, walczy o swą szczęśliwą pokojową przyszłość. W tej walce nie jesteśmy osamotnieni. Rysująca się w dali, ponad dachami Strony Kołłątajowskiej (gdy spojrzeć z górnych pięter przeciwnej strony Rynku) stalowa konstrukcja Pałacu Kultury i Nauki — to symbol braterskiej pomocy i przyjaźni Kraju Rad, pomocy i przyjaźni, która jest podstawowym źródłem zwycięstw narodu polskiego na drodze rozkwitu gospodarczego i kulturalnego Polski. Dlatego wiemy, że nigdy już nie powtórzy się koszmar ostatniej wojny, i nigdy już stopa najeźdźcy nie będzie deptała skarbów naszej kultury narodowej.

Gdy w dniu Święta Odrodzenia, przez trakt Starej Warszawy popłyną kolumny młodych budowniczych Polski Socjalistycznej, gdy od barwnego czworoboku murów Starego Rynku odbiją się tysiącznym echem słowa pieśni, wyczarowana z ruin historia przemawiająca do nas głęboką prawdą dziejów walki ludu warszawskiego zespoli się z treścią nowych wielkich dni naszej epoki, epoki zwycięskiej pracy dla Pokoju i Ojczyzny.

Stefan Krab



W 1944 r. bomby i pociski hitlerowskie obróciły w ruiny i zgliszcza Warszawę, niszcząc doszczętnie także Stare Miasto.

9 lat rzemiosła w Polsce Ludowej

Święto 22 Lipca stało się dniem rachunku naszych osiągnięć i wzmożenia naszych wysiłków dla podniesienia naszej gospodarki narodowej. Rachunek taki nie wymaga sumowania długich kolumn cyfr. Zastępują go niemal codziennie doniesienia o uruchamianiu coraz to nowych obiektów przemysłowych, będących świadectwem wytężonej i systematycznej pracy każdego Polaka-patrioty w okresie dziewięciolecia dzielącego nas od ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Nazwy tych obiektów znane są każdemu dziecku polskiemu. Rosną nowe obiekty, rośnie wielkość produkcji, rośnie bogactwo naszego narodu. Prawdę tę nie wyczytujemy tylko z gazet, ale widzimy ją na własne oczy.

W ciągu lat 9 — od chwili wyzwolenia pierwszego skrawka naszej ziemi przez Armię Radziecką i powołania na ziemi lubelskiej Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego po dzień dzisiejszy — nastąpiły ogromne i głębokie przemiany w naszym kraju.

Przemiany te ogarnęły również rzemiosło. Niegdyś niedoceniane, spychane drogą walki konkurencyjnej, dziś znalazło godne miejsce w nowym układzie społecznym — jest włączone do pracy nad realizacją Sześcioletniego Planu budowy podstaw socjalizmu.

W powojennym dorobku naszej gospodarki udział rzemiosła jest wyraźny, a w miarę dopasowywania się do nowych warunków ustrojowych wkład ten wzrasta coraz widoczniej.

Sto tysięcy warsztatów rzemieślniczych pełni dzisiaj służbę w interesie mas pracujących. Pełni ją w poczuciu znaczenia i wagi usług rzemieślniczych w całokształcie naszej gospodarki.

W tej kuźni szczęścia i dobrobytu, jakim jest dziś nasz kraj, rzemieślnik wykuwa sobie również drogę do lepszej przyszłości. Nie łatwa to droga. Nie łatwo jest usunąć nawarstwienie przeszłości, przyzwyczajenie do pracy w swoim małym, własnym warsztacie. Lecz idea socjalizmu jest niezwyciężona. Sięga ona coraz głębiej do świadomości rzemieślnika, kruszy jego wewnętrzny opór, jego wątpliwości, zbliża go najpierw do pomocniczej spółdzielni, by w następstwie całkowicie pozyskać go dla spółdzielni pracy. Proces uspółdzielczania rzemiosła byłby znacznie szybszy, gdyby nie fakt niedostatecznej jeszcze dbałości o właściwy rozwój warsztatu spółdzielczego i niedostatecznego zabezpieczenia go w surowce.

Stronnictwo Demokratyczne, będąc polityczną reprezentacją rzemiosła, skupia dziś tysiące postępowych rzemieślników, dobrych patriotów i czołowych obywateli Państwa Ludowego. W pracy swej nad politycznym uświadomieniem warstwy rzemieślniczej stworzyło ono warunki dla pełnego włączenia bazy rzemieślniczej w ramy Frontu Narodowego — podniosło ono rzemiosło do rzędu jednego z elementów realizujących w swej codziennej pracy program walki o pokój i Plan 6-letni.

Rzemieślnik żyje i pracuje dziś w atmosferze budującego się nowego ustroju. Tak jak wszystko, co się rodzi, przychodzi na świat w bólach, tak też budowa nowego ustroju wymaga niekiedy wyrzeczeń na rzecz wielkiego dobra, na rzecz wielkiego, wspólnego celu.

Nie wszyscy jeszcze potrafią wykrzesać w sobie samozaparcie, wielką moc i hart ducha, zmobilizować samego siebie dla wielkiej sprawy, której pragną służyć. Są i tacy, którzy łatwo ulegają wrogiej propagandzie. Lecz ogromna większość rzemieślników to patrioci, który w IX rocznicę Manifestu zobowiązaniami produkcyjnymi dokumentują swój stosunek do naszej ukochanej Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Są to rzemieślnicy z Lublina — z tego pierwszego skrawka ziemi polskiej wyzwolonego przed 9 laty przez Armię Radziecką, skąd popłynęły słowa Manifestu Lipcowego — którzy dla uczczenia Święta 22 Lipca zadeklarowali bezpłatną robociznę przy urządzaniu Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, co da około 700 roboczo-godzin, oraz w pracy nad umieszczeniem na Bramie Krakowskiej dzwonów do zegara, ufundowanych przez rzemiosło lubelskie w ramach czynu 1-Majowego.

Są to rzemieślnicy warszawscy, którzy dla uczczenia 9 rocznicy Wyzwolenia powzięli zobowiązanie wysłania ekip rzemieślniczych, które naprawią wszelki sprzęt metalowo-elektrotechniczny w PGR lub spółdzielni produkcyjnej, wskazanej przez prezydium właściwej rady narodowej.

Są to rzemieślnicy Cechu Rzemiosł Drzewnych i Budowlanych w Warszawie, którzy w liczbie 150 podjęli zobowiązanie uporządkowania Rynku Starego Miasta.

Jak kraj nasz długi i szeroki, zafalowało w masie rzemieślniczej. Rzemiosło ma swą ambicję. Nie chce pozostawać w tyle. Niech i jego, rzemieślnika, „Czyn Lipcowy" przyśpieszy budowę socjalizmu.

*

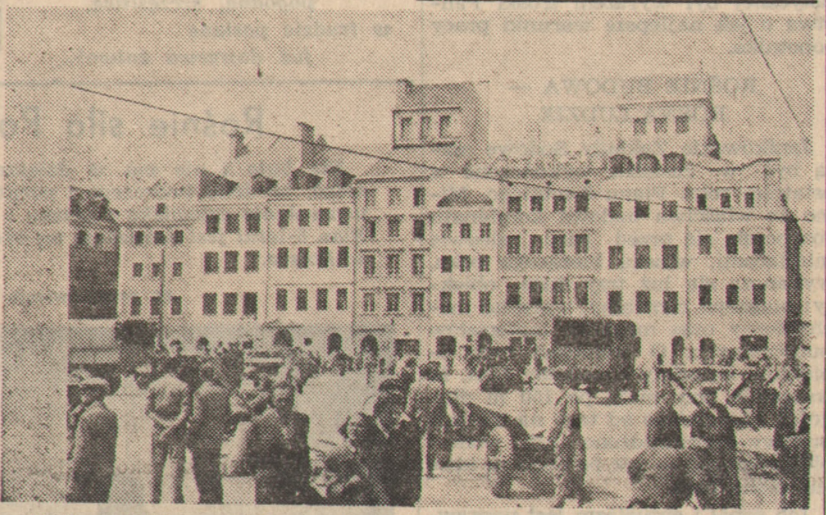
Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpiecza prawa rzemiosła, gwarantuje mu warunki rozwoju. Im bardziej rozwija się nasza gospodarka, tym lepiej i sprawniej winny być zaspokajane potrzeby ludzi pracy w zakresie usług rzemieślniczych. Rzemiosło ma więc poważne możliwości rozwojowe, szczególnie zaś rzemiosło uspółdzielczone.

W ustroju naszym rzemieślnik posiada i posiadać będzie należne mu miejsce. Będąc współtwórcą dóbr — będzie również z nich korzystał.

W bilansie minionych 9 lat rzemiosło ma również jeszcze jedną cenną pozycję: nowych ludzi — ludzi o nowych właściwościach i nowej świadomości. Dzisiaj mamy ich już dużo, a jutro będzie jeszcze więcej. Bije od nich zdrowy oddech siły moralnej.

Są to ludzie, których ogarnął już powiew socjalizmu.

St. Stefański



22 lipca 1953 r., w IX rocznicę Odrodzenia, lud Warszawy będzie radośnie obchodził święto narodowe na odbudowanym rynku Starego Miasta. (Foto — CAF)

Tarcza i oręż narodu

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Święto lipcowe — rocznica wejścia narodu polskiego na nową drogę historii — zawsze było radośnie obchodzone przez całe społeczeństwo. Od roku jeszcze większą wartość przedstawia ta rocznica. Historyczny dzień wydania Manifestu PKWN stał się podwójnym świętem, dniem uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja ta jest nam szczególnie bliska.

Po raz pierwszy w naszych dziejach cały naród był współtwórcą, współautorem Konstytucji; cały naród brał bezpośredni, aktywny udział w sformułowaniu naszej ustawy zasadniczej — Wielkiej Karty Wolności i Postępu ludu polskiego. Ta pierwsza w dziejach narodu konstytucja polskiego ludu pracującego była bowiem przedmiotem ogólnonarodowej dyskusji i dzięki wywołanej tym szczególnej łączności i nierozerwalności z ludem; dzięki demokratycznemu, ludowemu na wskroś charakterowi, zapisała w swych prawach wszystkie te wielkie przemiany ustrojowe, które czynią z polskich mas pracujących właściwego i rzeczywistego gospodarza kraju.

Wielkie zdobycze narodu polskiego i jego najwznioślejsze dążenia zawarte zostały w głoskach już pierwszego artykułu Konstytucji. **„W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi".**

Na przestrzeni wieków władza do ludu nie należała. Ludem rządzili, ciemiężyli go i grabili świeccy i duchowni magnaci, obszarnicy i kapitaliści, rodzimi wyzyskiwacze i obcy zaborcy. Dopiero w Polsce Ludowej urzeczywistniły się po raz pierwszy pragnienia Modrzewskiego i Kościuszki, Kołłątaja i Staszica, Mickiewicza i Waryńskiego, dążenia wszystkiego co postępowe w minionych wiekach i latach. Konstytucja sięgnęła i nawiązała do najszczytniejszych, postępowych tradycji narodu polskiego, urzeczywistniła idee wyzwoleńcze polskich mas pracujących. Po raz pierwszy stała się w Polsce Konstytucja nie zbiorem frazesów bez pokrycia, lecz prawnym usankcjonowaniem zdobyczy narodu we wszystkich dziedzinach życia.

Lata, które wypełniły okres między Manifestem Lipcowym, a lipcową Konstytucją, były latami ciężkiej, zaciętej walki i pracy, latami trudu. Ale lata te przyniosły Polsce zasadnicze przemiany. Polska, która za czasów panowania burżuazji była rynkiem państw wielkokapitalistycznych, a więc zarazem lokatą ich kapitałów, staje się przodującym państwem przemysłowym. Właśnie Konstytucja usankcjonowała i podsumowała osiągnięcia Polski Ludowej, stworzyła wytyczne dla dalszych walk i sukcesów, a dziś stwarza perspektywy rozwojowe dla całego narodu polskiego, stającego się coraz bardziej narodem socjalistycznym.

O postępowym, rewolucyjnym charakterze naszej Konstytucji decyduje w dużej mierze fakt, że jej każde słowo, że jej każdy artykuł otrzymał gwarancję swej realności. W tym tkwi różnica między konstytucjami burżuazyjnymi a socjalistycznymi, do których i nasza ludowo-demokratyczna Konstytucja należy.

„Konstytucje burżuazyjne — mówił Stalin — ograniczają się zazwyczaj do stwierdzenia formalnych praw obywateli, nie troszcząc się o warunki realizacji tych praw, o możliwości ich realizacji, o środki ich realizacji".

Tak więc w konstytucjach burżuazyjnych czytamy, że władza pochodzi od narodu. Nie potrafią one jednak wyjaśnić dlaczego „w imieniu narodu" władzę sprawują kapitaliści i obszarnicy. Ludowy charakter władzy tkwi w jej rzeczywistej strukturze, w urzeczywistnianiu praw obywatelskich. A więc nie abstrakcyjny, nic nie dający slogan o wolności, ale realna wolność ludzi pracy, nie abstrakcyjne prawo do pracy, ale gwarantowana przez państwo ludowe możność uzyskania tej pracy, stworzenie pełnych możliwości zdobycia nauki, wypełnianie prawa do wypoczynku, prawa do ochrony zdrowia itd.

Realność tych wszystkich praw, pełna gwarancja ich wykonania, a jednocześnie szereg obowiązków konstytucyjnych, opartych na świadomości obywatelskiej, wynika stąd, że naród ujął swe losy w własne ręce i jest jedynym pełnoprawnym gospodarzem kraju.

Uchwalenie przed rokiem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzmocniło nasze siły, scementowało narodowy front walki o utrwalenie Pokoju, o realizację Planu Sześcioletniego. Konstytucja Lipcowa będąc świadectwem wielkości naszego narodu i trwałego zwycięstwa postępowego nurtu w jego dziejach, stała się — jak to powiedział Bolesław Bierut — „tarczą i orężem naszego narodu w walce o rozkwit i świetność naszej ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji naród powitał wielkim zrywem pokojowej pracy, dumnymi osiągnięciami produkcyjnymi, radosnym czynem twórczym. Na wezwanie huty im. Bieruta odpowiedziały wzmożoną pracą setki i tysiące robotników, chłopów i inteligencji. W ten sposób uczcili oni narodowe święto, a zarazem przyczynili się do wypełnienia trzeciego artykułu Konstytucji, który głosi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego".

To aktywne, twórcze uczczenie radosnego Święta Lipcowego jest miernikiem wzrastającej świadomości narodu polskiego, który w oparciu o sformułowania swej Wielkiej Karty **Wolności buduje w kraju socjalizm.**

Na budowlach socjalizmu

Na Kujawach powstaje największy w Polsce kombinat sodowy

Janikowo, w lipcu.

Spokojne jak każda wieś leżąca poza głównymi traktami, przytuliło się Janikowo do olbrzymiego jeziora, które wzbogaca urok tych okolic. Co roku przyjemny wiaterek muskał rozległe łany zbóż, spoza których wyłaniało się kilka chłopskich zagród. I oto pewnego majowego poranku 1952 roku w spokój Janikowa wkradł się ruch. Do wsi przyjechała ekipa robotniczo-inżynieryjna Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, Zarząd Budowlany Inowrocław. Rozpoczęły się drobiazgowe pomiary, oczyszczanie terenu i przygotowywanie materiału budowlanego. Słowem — jak to się fachowo określa — zagospodarowywano plac budowy. Na słupach pojawiły się ogłoszenia: chłopi, zgłaszajcie się do pracy na budowie Janikowskich Zakładów Sodowych...

DLACZEGO WŁAŚNIE TU?

Przyjezdny, który przybywa do Janikowa tylko od święta, aby w dniu wolnym od pracy rozkoszować się wypoczynkiem nad pięknym jeziorem — rzuci od razu takie pytanie. Ale miejscowi chłopi dobrze wiedzą, dlaczego największe w Polsce i jedne z największych w Europie zakłady sodowe powstają właśnie tu. Długoletnia praktyka rolnicza przychodzi im tu z odpowiedzią — ziemia jest bogata w sól. Geolog zaś doda do tego — że pokłady soli są grube i rozciągają się na wielkiej przestrzeni, że — ponadto — ziemia janikowska obfituje w cenny wapniak. Zaś fachowiec od produkcji sody dorzuci: i obfituje w olbrzymi basen wody, którym jest przestrzenne jezioro. A więc mamy tu na jednym obszarze najważniejsze składniki potrzebne do produkcji sody. Miejsce wprost idealne dla uruchomienia tego rodzaju zakładów.

RADZIECKA DOKUMENTACJA TECHNICZNA I RADZIECKIE MASZYNY

Budujące się w Janikowie wielkie zakłady sodowe są pierwszym tego rodzaju obiektem budowlanym w Polsce Ludowej. Dodajmy od razu — jest to inwestycja przewidziana Planem 6-letnim, a więc ma być najnowocześniejsza, wzorcowa. Ładnie powiedziane, ale słowa tu nie wystarczą; do tego trzeba planów nie tylko zabudowy obiektu, ale przede wszystkim projektów nowoczesnych maszyn. I tu — podobnie jak w wielu innych dziedzinach naszego życia — z pomocą przyszedł nam Związek Radziecki. Dostarczył on nie tylko całkowitej dokumentacji technicznej obiektów wchodzących w skład budowy wielkiego kombinatu sodowego, ale dostarczy również najnowocześniejsze wyposażenie techniczne. Pierwsze maszyny — mimo że do uruchomienia produkcji jest jeszcze dużo czasu — znajdują się już na terenie budowy. Ale na tym jeszcze nie kończy się pomoc Związku Radzieckiego. Do Janikowa przyjeżdżają co kilka miesięcy eksperci ze Związku Radzieckiego, którzy udzielają naszym budowniczym stałej pomocy fachowej. — Gdyby nie pomoc Rządu Radzieckiego i radzieckich inżynierów, nie moglibyśmy w ogóle marzyć o uruchomieniu tak wielkiego i tak nowoczesnego obiektu sodowego w Polsce — mówi sekretarz podst. org. part. JZS — ob. Mieczysław Fabiszewski.

PRZESTRZEŃ, PRZESTRZEŃ...

Pokazano nam makietę przyszłych zakładów. Okazuje się, że na tej przestrzeni, gdzie buduje się kombinat sodowy — inwestor kapitalistyczny pomieściłby cztery tego rodzaju zakłady. Czy świadczy to o nas dobrze czy źle? Niech na to pytanie odpowie następujące wyjaśnienie.

Janikowskie Zakłady Sodowe, ciągnące się na przestrzeni ok. 70 hektarów, nie będą stanowiły zlepka przyciśniętych do siebie zabudowań. Każdy budynek będzie otoczony szerokim pasmem zieleńców, drzew i kwietników. Chodzi o to, żeby miejsce pracy robotnika było czyste i zdrowe, żeby praca w takich warunkach sprawiała mu prawdziwą przyjemność.

Chodzi po prostu o to, żeby nowoczesny obiekt gospodarki socjalistycznej był wyrazem troski Państwa o jak najlepsze warunki pracy robotnika.

ROŚNIE BUDOWA — ROSNĄ LUDZIE

Janikowskie Zakłady Sodowe mają być w zasadzie wykończone w ostatnim roku Planu 6-letniego. Mimo że właściwa budowa kombinatu rozpoczęła się przed paru zaledwie miesiącami, wiosną bieżącego roku, wykańcza się już trzy duże obiekty: magazyn centralny, warsztat mechaniczny oraz magazyn materiałów budowlanych. O wielkości tych obiektów świadczy chociażby fakt, że wszystkie trzy mają po 150 m długości. Niezależnie od tego na miejsce budowy doprowadzono już wodę i elektryczność — tak że budowa idzie już pełną parą.

Ich zapał i entuzjazm jest naprawdę wielki, o czym świadczą wyniki uzyskiwane przez poszczególne brygady. Dla przykładu warto powiedzieć, że brygada murarska Ciegotury wyrabia od 140—160 proc. na nowych normach, że bardzo dobrze pracują również brygady robót transportowych Jaszcza i Jasioczyka, że z zapałem pracują również brygady kobiece, a czołowe robotnice to: Janina Wrzesień, Kubińska i Laskowska.

Obok wielu miejscowych robotników, rekrutujących się z elementu chłopskiego, pracują tu robotnicy z mogileńskiego a niektórzy nawet dojeżdżają z Piotrkowa w łódzkim. Dla nich to zbudowano tymczasowe osiedle robotnicze, a jednocześnie myśli się o zbudowaniu miasteczka robotniczego, w którym mieszkaliby przyszli pracownicy JZS. Wielu z nich będzie się rekrutowało z obecnych niewykwalifikowanych robotników, zwłaszcza jeżeli chodzi o obsługę maszyn. Oni bowiem będą je tu montować i przy tej pracy zapoznają się od razu z zasadami pracy mechanizmów. Potem tylko nastąpią kursy doszkalające i w ten sposób kombinat wzbogaci się o kwalifikowanych pracowników.

DZISIAJ WIEŚ — JUTRO 8-TYSIĘCZNE MIASTO

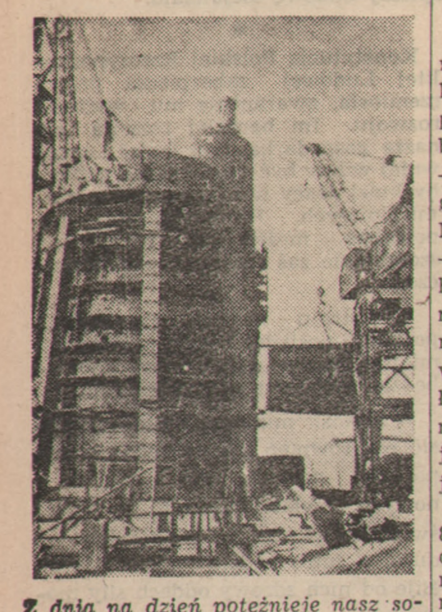
Potrzeba zbudowania miasteczka robotniczego nie powstała przy biurku, a zrodziło ją życie. Ale plan przyszłego miasteczka powstał w gabinetach projektantów, którymi byli — naczelny dyrektor JZS a zarazem generalny projektant inż. Leon Mischke oraz kierownik inwestycji — inż. Stefan Furtak. Oni to rzucili hasło podjęcia przez personel techniczno-inżynieryjny zobowiązań w ramach tegorocznego Czynu 1-Majowego. Jednym z tych zobowiązań było wykonanie projektu przyszłego miasteczka. Dzisiaj projekt ten jest już nie tylko gotowy, ale częściowo już realizowany .

Przyszłe miasteczko Janikowo, o 8 tysiącach mieszkańców, stanie w odległości tysiąca metrów od kombinatu. Dwu- i trzypiętrowe domy mieszkalne będą stały przy symetrycznie rozłożonych ulicach. Miasteczko będzie posiadało łaźnie, pralnie, ośrodek zdrowia, centralną świetlicę, sklepy, stołówki, stadion sportowy itp. Słowem — będzie najprawdziwszym pod słońcem miastem.

Za dwa i pół roku zacznie bić serce największych w Polsce zakładów sodowych, a jednocześnie ożyje nowe socjalistyczne miasto w naszym kraju — Janikowo — kombinat i miasto stanie się jeszcze jedną budowlą socjalizmu.

Henryk Lawina

W Nowej Hucie



Z dnia na dzień potężnieje nasz socjalistyczny przemysł. Na zdjęciu: fragment budowy wielkiego pieca w Nowej Hucie. *(Fot. CAF)*

STANISŁAW BORUŃ

W rocznicę PKWN

Przeszłość ponura
jest już poza nami,
JUTRO jaśnieje
płomiennymi dniami!...

Dziś nas nie straszy
dawne bezrobocie,
TWÓRCZA pieśń życia
brzmi w maszyn łoskocie.

Z walk o socjalizm,
niby kruszec złoty —
nową EPOKĘ
wykuwają młoty!...

Budujem PRZYSZŁOŚĆ
pogodną, szczęśliwą,
w trudzie posiane
już dojrzewa żniwo!...

Zwycięstwa rewolucji kulturalnej

Manifest PKWN niósł zarodź nowego życia w Polsce. Także w dziedzinie oświaty i kultury! Ileż rewolucyjnej treści zawierały zdania: „Jednym z najpilniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany".

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że w Polsce przedwrześniowej milion dzieci było poza szkołą i że tylko 45 proc. dzieci w całym kraju mogło uczęszczać do siedmioklasowej szkoły, zrozumiemy, jakim przełomem był postulat (i do tego jeszcze w pełni działań wojennych!) nie tylko objęcia nauką wszystkich dzieci w wieku szkolnym, ale otwarcie także podwoi szkół średnich i wyższych dla dzieci robotników i chłopów.

Postulat powszechności nauki i udostępnienia jej na wszystkich szczeblach szkolnictwa synom i córkom ludzi pracujących został zrealizowany. Do szkół 7-klasowych uczęszcza już przygniatająca większość uczniów szkół podstawowych, dwa razy więcej niż w 1938 r. Młodzież robotnicza i chłopska stanowi dziś ponad 70 proc. kształcących się w szkołach średnich i ok. 60 proc. w szkołach wyższych, podczas gdy przed wojną nie sięgała np. w szkołach średnich 15 proc. kształcącego się ogółu. Posiadamy znacznie więcej szkół średnich, zawodowych i wyższych niż przed wojną. Ośmiokrotnie zwiększyła się liczba szkół zawodowych, a 32 przedwojennym wyższym uczelniom możemy przeciwstawić przeszło 80 w Polsce budującego się socjalizmu.

Nie potrzeba zresztą zestawień cyfrowych. I bez liczb porównawczych widoczne są ogromne osiągnięcia Polski Ludowej na polu szkolnictwa i oświaty, poczynając od przedszkoli i żłobków a kończąc na wyspecjalizowanych instytutach naukowych. Zlikwidowaliśmy analfabetyzm, dokształcamy ludzi mających braki w wykształceniu szkolnym, rozwinęliśmy artystyczne szkoły zawodowe, otaczamy pomocą materialną studiującą młodzież w rozmiarach, które byłyby nie do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym.

Oto tylko kilka najbardziej znamiennych osiągnięć w zakresie oświaty szkolnej i poza szkolnej. Jednakowoż kulturalna prężność narodu, który wyzwoliwszy się z ucisku kapitalistycznego buduje lepsze jutro, nie przejawia się tylko w upowszechnieniu oświaty. O wzmożonym tętnie kultury a zarazem o nowych formach aktywności kulturalnej świadczą tysiące świetlic miejskich i wiejskich, orkiestry i chóry ludowe, robotnicze teatry ochotnicze, wystawy objazdowe, na szeroką skalę prowadzona akcja imprezowa i odczytowa (Tow. Wiedzy Powszechnej, Artos), gęsta sieć bibliotek i punktów bibliotecznych, organizacja obchodów rocznic kulturalnych.

Rosną nakłady książek. O wzroście czytelnictwa świadczy chociażby fakt, że w skali ogólnokrajowej 14 proc. ludności zalicza się do stałych czytelników bibliotek publicznych. Klasycy polscy i obcy stali się masową lekturą. Nakład nowej książki w ilości 10 tysięcy egzemplarzy uważany jest za raczej przeciętny — przed wojną wybicie wziętej powieści w 3-tysięcznym nakładzie było uważane za sukces.

Obok przemian gospodarczo-ustrojowych przeżywamy równie głęboką jak one rewolucję kulturalną. Nie tylko dlatego, że powiększył się niepomiernie krąg odbiorców dóbr kulturalnych, że wzrosło niebywale czytelnictwo, przybyło sal koncertowych, teatrów i kin. Lecz również i przede wszystkim dlatego, że nauka, kultura i sztuka Polski zmierzającej do socjalizmu służy dążeniom i potrzebom mas pracujących. I tu mamy źródło niespotykanej dotąd w dziejach naszego narodu dynamiki życia kulturalnego. Kulturalne dobra, dawniej przywilej cienkiej pasożytniczej warstwy, służą dziś całemu społeczeństwu. Czy w jakiejkolwiek konstytucji burżuazyjnej mogłyby się znaleźć takie artykuły jak 61—62 naszej konstytucji z 22 lipca 1952 r. które mówią o prawie wszystkich obywateli do nauki, do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej?

W państwach imperialistycznych redukuje się do śmiesznego minimum wydatki na oświatę i kulturę. U nas natomiast czwartą część budżetu przeznacza się na usługi socjalne i kulturalne. U nas — nim jeszcze został sformułowany, realizowany był już w praktyce artykuł 64 Konstytucji: „Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej".

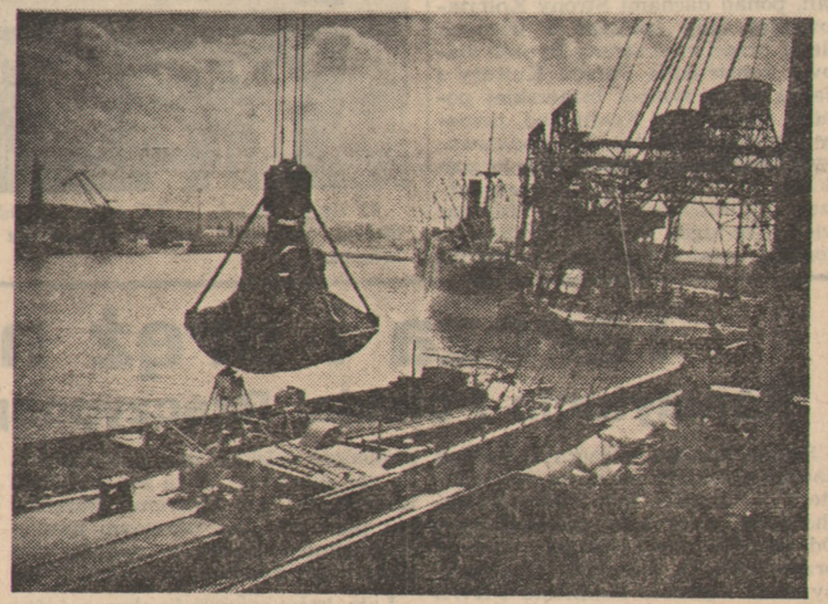
Jotpe.

Rośnie siła Polski na morzu

„Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Nasz Plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce."

BOLESŁAW BIERUT

(Z przemówienia wygłoszonego na V Plenum KC PZPR).



Na zdjęciu: Fragment portu w Szczecinie.
(Foto — CAF — Baranowski).

Bukareszt przed Festiwalem

Na lewym brzegu rzeki Dambowita już w końcu XIV wieku wznosiło się okolone borami i mokradłami miasto - gród, którego przeznaczeniem było bronić traktu, wiodącego tędy z zachodu na wschód. Tak mówią stare dokumenty. A legenda dodaje, że Bukareszt zawdzięcza swe imię pasterzowi Bucurowi, który wypędzał swe trzody nad Dambowitę, w pobliże wzniesienia, na którym stał wiejski kościółek. Potomkowie legendarnego pasterza — bukareszteńczycy, nadali swe rodowe miano chałupom, jakie pobudowali wokół chaty swego przodka. Tyle legenda. A niedawna rzeczywistość?

Drewnianych chat, ruder i odrapanych czynszowych kamienic sporo było w przedwojennym Bukareszcie. Dziś jeszcze miasto nosi ślady smutnego dziedzictwa. Wielkie i bogate bulwary w centrum i małe, wąskie uliczki na peryferiach rażąco kontrastują w architekturze miasta. Ale obecnie przedmieścia stolicy ujawniają jeszcze inny kontrast. Kontrast starego z nowym. To nowe — reprezentują wspaniałe, jasne bloki i osiedla robotnicze, powstające niemal z dnia na dzień.

Szybki rozwój budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego charakteryzuje całe miasto. Niedawno postawiona fabryka im. „23 Sierpnia" rozpoczęła już seryjną produkcję pierwszych rumuńskich samochodów ciężarowych. Zakłady „Dynamo" wyrabiają już motory elektryczne, które dawniej sprowadzano z zagranicy, zakłady „Wasyla Roaita" produkują pierwsze w Rumunii maszyny rolnicze.

Wielkie, monumentalne budowle wznoszone są w Bukareszcie. Wystarczy wymienić Pałac Republiki z szeregiem sal wystawowych, gmach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wielki kombinat poligraficzny, Teatr Muzyczny. Powstaje szereg nowych dzielnic mieszkaniowych dla świata pracy. Wspaniały rozmach i rytm twórczej pracy jest chyba najistotniejszą cechą ruchliwego miasta.

Bukareszt przeżywa obecnie gorące dni przygotowań do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. „Ani jednego podwórka bez ogrodu, ani jednego domu bez kwiatów" — takie zobowiązanie podjęła ludność miasta, które żyje przygotowaniami do Festiwalu. Do Bukaresztu zjechało mnóstwo młodzieży — ochotników z całej Rumunii. Bierze ona czynny udział w specjalnych pracach festiwalowych.

Specjalne prace festiwalowe? No tak: w Bukareszcie wyrasta przepiękny Park Kultury i Sportu im. „23 Sierpnia", rozciągający się na przestrzeni 50 ha. Jest to miejsce niedalekich już igrzysk sportowych i zabaw. Młodzi budowniczowie zobowiązali się do użytku oddać Park na 17 dni przed rozpoczęciem Festiwalu. Ostatnie meldunki donoszą, że termin został dotrzymany i wykonano wszystkie podstawowe roboty. Powstał tu ogromny stadion na 80 tysięcy miejsc i sztuczne jezioro dla zawodów pływackich. Warto dodać, że dla zbudowania stadionu trzeba było przerzucić około 200 tysięcy m sześć. ziemi.

Praca wre również w parku Balcescu. Buduje się tu nowy teatr, mogący pomieścić 2 tysiące osób oraz kino na 800 miejsc. Wznosi się ponadto specjalnie dla potrzeb Festiwalu osiem nowych gmachów.

W czasie Festiwalu odbędzie się wiele różnych imprez: Obchody Dnia Studenta, Dnia Dziewcząt, liczne imprezy kulturalno - artystyczne, we wszystkich teatrach stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej odbywać się będą koncerty, popisy taneczne, będą występować orkiestry i chóry, popularyzujące folklor dziesiątków krajów na całym świecie.

Na program imprez złożą się również igrzyska sportowe. Na nowym stadionie i na wszystkich boiskach i stadionach Bukaresztu rozgrywane będą dziesiątki meczów — lekkoatletyka i pływanie, kolarstwo i siatkówka, piłka nożna i boks, wioślarstwo itp. Ogółem przewiduje się 17 dyscyplin sportowych męskich i 10 kobiecych.

Już wkrótce ustaną wszelkie przygotowania, a Bukareszt „dopięty na ostatni guzik" powita wielojęzyczną, barwną młodzież całego świata. Ruchliwy Dworzec Północny w Bukareszcie wypełni się młodością. Przyjadą delegaci różnych narodów i ras, aby zamanifestować swą jednomyślną wolę walki o lepszą przyszłość młodzieży, o światowy pokój.

(ant)

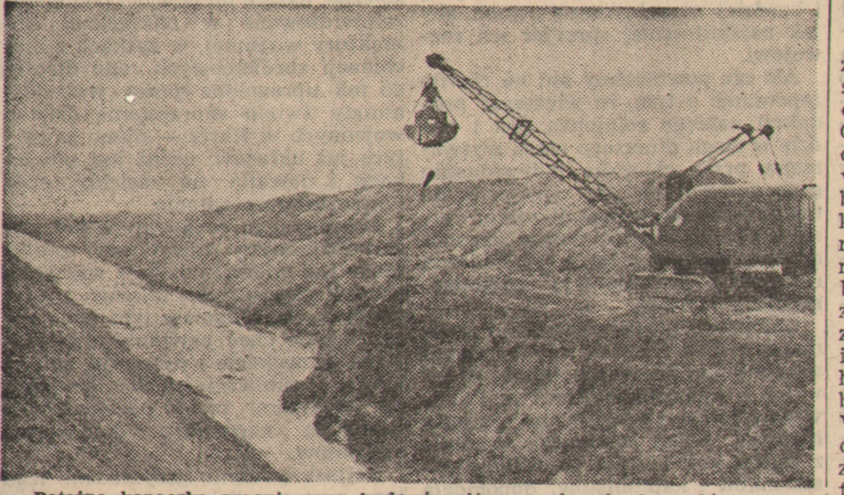
Po raz pierwszy w Polsce woda z głębi ziemi użyźnia glebę

Szturm na nizinę Bachorze

„Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju obszarów naszego kraju... Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli.“

(Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

W wielu częściach naszego kraju: w dolinie Obry, nad Wartą, w dolinie Łeby i Neru, prowadzi się na szeroką skalę prace melioracyjne. Największe prace tego rodzaju są w toku na Białostocczyźnie — w dolinie Biebrzy i Narwi, gdzie czeka na zmeliorowanie 200 tysięcy hektarów ziemi wcale, lub prawie wcale nieużytecznej. Wre praca na obejmującym 7000 hektarów bagnisku Kuwasy, które jest swego rodzaju „polem doświadczalnym“ dla przyszłego zagospodarowania nadnarwiańskich łąk i moczarów. Ale to dopiero początek: w przyszłym Planie 5-letnim zostanie opracowany państwowy plan robót melioracyjnych, który gruntownie zmieni krajobraz wielu okolic Polski, plan który będzie ściśle związa-



Potężna kopaczka pracuje przy budowie głównego kanału kuwaskiego. (Foto — CAF)

ny z budową wielkiej drogi wodnej Wschód-Zachód, z budową elektrowni na Wiśle i Bugu, z potężnymi inwestycjami wodnymi na terenie całego kraju. Już jednak i to, co dotychczas w tej dziedzinie zostało zrobione, stanowi poważne osiągnięcie naszej służby melioracyjnej: inżynierów i techników melioratorów i łąkarzy, robotników i chłopów, którzy wykonali szereg pracy dających już znaczne korzyści gospodarcze.

Dla przeciętnego obywatela, „niewtajemniczonego“ bliżej w te sprawy, pojęcie melioracji łączy się nierozerwalnie z osuszaniem, z odprowadzaniem nadmiaru wody z terenu.

I tak też wszędzie do niedawna było. Ale obecnie sprawa wygląda inaczej. W oparciu o wszechstronne, bogate doświadczenia radzieckie, nasi melioranci inaczej pojmują dziś swe zadania: chodzi nie tylko o odprowadzenie nadmiaru wody, ale i o doprowadzenie jej w odpowiednim okresie i w ilości, jaka jest potrzebna.

OSTY NA CZARNOZIEMIE

Ale najciekawsze i najbardziej godne uwagi osiągnięcie — to zastosowanie do nawadniania po raz pierwszy w Polsce wód z głębi ziemi tzw. wód gruntowych. Sytuacja, w której jedynie w ten sposób można rozwiązać problem wody, występuje w wielu okolicach kraju, m. in. na Kujawach, na tzw. nizinie bachorskiej. W sercu Kujaw, między jeziorem Gopłem a górnym biegiem dopływu Wisły — Zgłowiączki, ciągnie się nizina bachorska — 5000 hektarów urodzajnej ziemi — czarnoziemu bagiennego, na którym niestety rosną osty i nędzna, kwaśna trawa. Wiosną nizina zamienia się w wielkie bagnisko nie do przebycia, latem gdy wody podskórne opadają o metr i więcej, jest to półstep — półpustynia, z której wiatry unoszą tumany kurzu.

Tak było przez długie lata i zdawało się, że tak musi pozostać na zawsze. Nie można było znaleźć rozwiązania tego problemu.

Kiedyś przed tysiącami lat, płynęły tędy szeroko rozlane wody Prawisły, przez długi czas było tu wielkie jezioro, którego lustro wodne było o kilka metrów wyższe od dzisiejszego Gopła. Potem — Wisła przebiła się przez moreny lodowcowe pod Fordonem i poszła na północ, wielkie jezioro na Kujawach również zaczęło opadać, pozostawiając cenny czarnoziem bagienny — podstawę ich bogactwa. W nowszych już latach przeprowadzono prace melioracyjne: drenowanie, kanały odwadniające itd. Kanały przerznęły również błota bachorskie: Duża i Mała Bachorza odprowadzają wodę do Zgłowiączki, kanał Tryszczyński — do Gopła.

SKĄD WZIĄĆ WODĘ?

Ale — to nie wystarcza. Aby nizina bachorska mogła dawać plon, trzeba jej dostarczyć wody w okresie wegetacyjnym. I tu jest problem, którego dotychczas nie umiano rozwiązać. Skąd wziąć wodę? Na jej brak cierpią całe Kujawy z powodu wykarczowania lasów i wskutek położenia na dziale wodnym między zlewiskiem Wisły i Odry. (Stąd zresztą groźne zjawisko ich stepowienia, przeciwko któremu podjemuje się również odpowiednie kroki). Brak wody (w okresie letnim) występuje szczególnie ostro na nizinie bachorskiej — po prostu do normalnego jej zagospodarownia potrzeba więcej wody niż wynosi suma opadów na całym obszarze, z którego do niej spływają wody deszczowe. Rozwiązanie problemu nie jest możliwe nawet przy jak najbardziej oszczędnej gospodarce każdą kroplą wody i magazynowniu na zapas wód wiosennych w jeziorze Tryszczyńskim, chociaż w ten sposób uzyskuje się pewne złagodzenia trudności.

Całkowite pokonanie tych trudności, dostarczenie bachorskim czarnoziemom koniecznej wody było możliwe tylko w sposób zrywający całkowicie z dotychczasową praktyką w tej dziedzinie. Skoro nie ma dostatecznej ilości wody na powierzchni — sięgnięto w głąb ziemi. I woda jest. Między Dużą Bachorzą a kanałem Tryszczńskim zbudowano stację pomp, która pompuje wodę z głębi ziemi. Nie ma obawy, aby jej zabrakło — fachowcy są zdania, że pod niziną bachorską płyną wielkie rzeki podziemne. Było to śmiałe przedsięwzięcie: po raz pierwszy w Polsce przystępowano do tego rodzaju pracy — wykorzystania wód gruntowych do nawadniania — nie było więc gotowych wzorów i doświadczeń. Były i trudności techniczne: pod czarnoziemem natrafiono na warstwę kurzawki, która stale zasypywała studnię.

PERSPEKTYWA PRZYSZŁOŚCI — WIELKA BAZA HODOWLANA

Ale trudności zostały przezwyciężone. Jest woda tak potrzebna na świeżo zagospodarowane łąki w spółdzielni produkcyjnej Kruszwica — Grodztwo i w PGR Szarlej — Karczyn, które są pierwszym etapem walki o zamienienie całej niziny w bujne, wysokowydajne łąki — wielką bazę hodowlaną. Obok drewnianego baraku, w którym mieści się motor stoją trzy wielkie zbiorniki betonowe — w nich woda z głębi ziemi zostaje zmieszana z wodą z jeziora (chodzi o nasycenie jej tlenem) i skierowana do odpowiednich kanałów rozprowadzających, które stąd biegną we -wszystkich kierunkach Walka o pełne ujarzmienie przyrody na nizinie bachorskiej została zwycięsko rozpoczęta. Jeszcze patrząc na rozległy, równy jak stół obszar, widzimy kilkuhektarowe łany ostu i nędzną, ubogą trawę, ale wiemy, że krok za krokiem będą one ustępować pięknym, dobrze zagospodarowanym łąkom, które wyżywią tysiące sztuk bydła i staną się podstawą bogactwa gospodarujących tu ludzi. Dziś nie wiele dbają ludzie o te nieużytki, z których i tak prawie nic nie ma. Ale za kilka lat ta ziemia, dobra kujawska ziemia, będzie dwać bogate plony.

Wiedzą o tym i cieszą się z tego pracownicy służby melioracyjnej, którzy powitali Lipcowe Święto uruchomieniem stacji pomp na nizinie bachorskiej. Ta świadomość, że osiągnęli nowy sukces w swej walce z nieużytkami jest dla nich najlepszą nagrodą.

A. Gryczka

W dniach Zwycięskiego Lipca

Kombajn S4

pracuje w Morczynach

Wjechać bryczką w pola żytnie PGR Morczyny — to trafić w centrum kotła, który kipi upałem i pracą. Jak zwinne, doskonale ujeżdżone konie harcują po polach Morczyn „Zetory“, ciągnąc niskie i wydłużone snopowiązałki. A tam pod horyzontem, gdzie na przezroczystym niebie błądzi jedna, maleńka chmurka, gdzie wszystko jest świetliste jak kryształ — tam biją się o plon, walczą gorąco i wytrwale o powodzenie wielkich żniw, olbrzymy mechanizacji — kombajny. Wyglądają z daleka jak potężne czołgi, gdy otacza je chmura pyłu i drobnego paździerza, gdy z niebywałą zręcznością, robią ostre nawroty. Twarze i ubrania kombajnerów są szare od pyłu, ale ich oczy wyrażają dumę. Prowadzą swoje „czołgi“ poprzez żyta, jęczmienie i owsy, poprzez gorące południa bez wytchnienia, ale przecież wiadomo wszystkim: to walczą czołgi Pokoju...

ZA 60-CIU LUDZI...

Podziwu godna jest szybkość z jaką pod przyrządem koszącym radzieckiego kombajnu S4 znikają żyta. W dość trudnym terenie w Morczynach — kombajner Ludwik Cuszyński osiąga od 10—14 ha powierzchni skoszonej dziennie. W ciągu pierwszych pięciu dni, mimo przelotnych deszczów i przerw w koszeniu, jego kombajn S4 skosił zboża kłosowe na powierzchni 48 ha. A przecież wszystkim wiadomo, że kombajn nie tylko kosi, lecz równocześnie dokonuje omłotu. Ten wspaniały agregat zaopatrzony jest również w suszarnię, którą ciągnie za sobą. W ten sposób nie może nastąpić przegrzanie żyta. W Morczynach S4 nie ciągnie za sobą suszarni jedynie dlatego, że zespół w Ostaszewie dysponuje dużą suszarnią. Kombajn radziecki odznacza się wielką wydajnością pracy i eliminuje całkowicie utratę ziarna. Obsługuje go trzech ludzi. **Ta mała załoga zastępuje w rzeczywistości (biorąc pod uwagę wszystkie funkcje wykonane przez kombajn) sześćdziesięciu robotników żniwnych i zatrudnionych przy omłocie.** Przy tym wszystkim S4 — to świetna, rzadko ulegająca uszkodzeniom maszyna. Wprawdzie w br. w Morczynach zdarzyła się awaria, lecz usunięto ją szybko we własnych warsztatach. Odtąd agregat pracuje świetnie, a ludzie troszczą się jedynie o uzyskanie w przyszłości pewnych części zamiennych.

O „RUMAKU I JEŹDŹCU“

Na polach Morczyn podziwiamy pracę S4. Posuwa się z dużą szybkością, jest zwrotny. Widać doskonale jak elewator wyrzuca bez przerwy do zbiornika strumień ziarna. Gdy zbiornik jest pełny — wypróżnia się go natychmiast do przyczepy. A traktor odwozi znów przyczepę do magazynu i zabiera następną. Przy takiej organizacji pracy zboże regularną, potężną falą płynie wprost do zasieków. Tu czuje się najlepiej olbrzymią wydajność S4.



To piękny rumak — improwizuje ktoś z uśmiechem dumy na ustach — ale ten rumak ma godnego jeźdźca. Naturalnie nie ma mowy aby przerywać pracę Cuszyńskiemu i nawiązywać z nim rozmowę. Korzystamy jedynie z maleńkiej przerwy (benzyna), by zamienić z nim kilka słów. Cuszyński ukończył kurs dla kombajnerów w Falencinie i od tej pory wykazał się bardzo dobrymi kwalifikacjami. W ub. roku uzyskiwał on do 276 procent normy i zdobył tytuł przodującego w okręgu. W tym roku prowadzi ten atak ze wzorową pilnością i gorącym entuzjazmem. Uśmiecha się do nas z wysokiego siedzenia i wskazując na suchą ziemię mówi: trochę kurzy...

SAMOKRYTYKA BUDUJE

Wyposażeni w piękny sprzęt — ludzie zespołu Ostaszewo prowadzą bitwę o plon. Trzeba doceniać znaczenie kombajnów, snopowiązałek i traktorów — siłę nowoczesnej mechanizacji. Ale trzeba również doceniać ducha ludzi i organizację pracy. Na odprawie kierowników gospodarstw tego zespołu krytykowano śmiało i bez obsłonek liczne niedociągnięcia. Przedstawiciel okręgu **poddał krytyce przygotowania do omłotów — jako niedostateczne.** Istnieje poważna obawa, że w akcji dostaw powtórzą się zeszłoroczne uchybienia. **Wydajność z ha jest stosunkowo słaba (np. Morczyny). Traktorzyści powodują zbędne przestoje ciągników, są wypadki zaniedbań w ochronie maszyn, kuźnie w gospodarstwach nie potrafią sobie radzić nawet z drobnymi uszkodzeniami, traktorzystom nie wszędzie wyznaczono działki — czyli nie wyznaczono im dokładnie zadań.** Oto pierwsze meldunki o niedociągnięciach i uchybieniach.

Stosunek kierowników gospodarstw do ekip przybywających z miasta nie zawsze jest właściwy. Na odprawie padały pytania: czy należy tym ludziom przygotować posiłek? Mówiono o tych sprawach z mniejszą uwagą niż należy. A przecież istnieją wyraźne wskazówki i zarządzenia, że posiłek być musi i to starannie, dobrze przygotowany. Lekkomyślność i niedbałość w tych sprawach działa demobilizująco na uczestników ekip i walczyć z nią należy z całą surowością. Uchybienia na tym polu wynikają ze słabej organizacji pracy, którą się obserwuje na terenie licznych gospodarstw. Np. kierowników zaskakuje przyjazd ekip, co nie może mieć miejsca w przyszłości.

Żniwa trwają. Pod niebem lata huczą kombajny — nowy obraz naszej mechanizacji. Ziarno płynie strumieniem do zasieków — młody chleb. Lecz za czołówką wielkich maszyn, za batalionem motorów — żniwa prowadzi człowiek. Od tempa S4 przejął tempo bitwy, którą wygrywa dla sprawy Pokoju.

M. Krystyn

Nadawca: Stanisław Mroczek

Człowiek wciągnięty w wir codziennej pracy i zdarzeń rzadko zndjduje czas na wspomnienia i refleksje. Byłbym też pewnie ze szczętem zapomniał Stanisława Mroczka, jednego z moich uczniów na kursie początkowego nauczania, „zaprzysięgłego analfabatę“ (jak go nazywali koledzy - nauczyciele), gdyby mi się nie przypominał od czasu do czasu listami. Ciekawe, że człowiek ten, którego „sztorcowałem“ najczęściej, którego chłostałem słowem za opieszałość i jakąś niezwykłą topornooość, za upór w zaprzeczaniu użyteczności czytania i pisania dla jego dalszej pracy i życia, ten człowiek jako jedyny z tego pamiętnego dla mnie dla całkiem innych przyczyn kursu utrzymywał ze mną nie częsty ale stały kontakt listowny.

Pamiętam go doskonale. Stanisław Mroczek. Twarz ściągła, siwy kosmyk włosów często zsuwający się na nieco pochyłe czoło, w wyblakłych oczach czająca się ni to figlarność ni to kpina, w każdym razie spryt, uczciwy spryt. I taki człowiek był analfabetą. I powtarzam — „zakutym analfabetą“.

Trudno jest poznać człowieka samego i jego dzieje z rozmów ulotnych, z krótkich spięć, z krótkich obserwacji i z niedopowiedzeń. Dlatego też — przyznaję — nie znałem swych uczniów, ani ich losów. Nie musiały być godne pozazdroszczenia, jeśli ich życie dotknęło krzywdą bolesną: analfabetyzmem. Mroczek był uczniem uciążliwym. Niby uczęszczał na ten kurs, ale kłócił się zajadle, że to nie ma najmniejszego sensu uczyć się, mając szósty krzyżyk na karku. Postępy robił słabe, mimo, że cechowała go niewątpliwa, wrodzona inteligencja. Domyślałem się, że zasługę w zapisaniu go na kurs przypisać trzeba jego synowej przede wszytkim, człowiekowi — jak to się mówi — naszych czasów.

Kursu nie doprowadziłem do końca. Tak mi wypadło, że prawie z dnia na dzień musiałem zdać jego sprawy koledze, a sam siadać na pociąg i obejmować inne stanowisko w Poznaniu. I tam też docierały do mnie listy. Pismo było mi nieznane i zawsze zaskakiwało mnie obcością. Odwracałem kopertę. Nadawca: Stanisław Mroczek. W pierwszym liście donosił mi, że ukończył kurs początkowego nauczania i dla wprawy codziennie zapisuje dwie kartki w zeszycie, a równocześnie wprowadził w domu wieczorne godziny głośnego czytania. Czyta „Pana Tadeusza“. Ot, jeszcze jedno wielkie a niedostrzegalne zwycięstwo nowych dni — pomyślałem sobie odkładając list. I zapomniałem o tych sprawach aż do następnego listu. Nadawca Stanisław Mroczek donosił mi w następnym liście o wydarzeniu zgoła sensacyjnym. Został kalkulatorem, otrzymał wielki awans. Słowo „wielki“ było podkreślone wężykowatą linią. Oczywiście jego specjalną wagę mogłem dostrzec i ocenić przede wszystkim ja. Ja, który znałem dobrze historię „zakutego analfabetyzmu“ Mroczka.

Zwykłe, niebieskie koperty niczym nie wyróżniały się spośród otrzymywanej przeze mnie korespondencji. Mimo to zaczęły one dla mnie mieć specjalne znaczenie. Nauczyłem się je traktować jako sygnały wielkich wydarzeń. Otrzymywałem je bowiem w momentach dla całego naszego narodu niezwykle doniosłych. Jeśli kongres pokoju, jeśli uruchomienie specjalnie ważnego obiektu przemysłowego, jeśli „dni oświaty“ — przypominał mi się Stanisław Mroczek listem. Pisał o swoich sprawach, o swoim życiu, ale zawsze zadziwiał mnie niezwykłością a równocześnie naturalnością skojarzeń. Było jasne: sprawy Mroczka są polskimi sprawami. Nie ma Mroczka poza Polską.

Z listów Mroczka narastała także historia jego rozwoju. Mogło by się zdawać, że dzieje człowieka blisko 60-letniego są już prawie zamkniętą księgą i że nawet tak rewolucyjne wydarzenie jak wprowadzenie go z mroku w światło — nie bardzo już może zmienić jego pozycję w społeczeństwie. Tymczasem listy mówiły co innego. Od pracy kalkulatora Stanisław Mroczek wrócił do produkcji. Pamiętam, pracował w fabryce maszyn rolniczych. Awansował na majstra. Został odznaczony za racjonalizatorstwo. Pamiętam, podawał mi zawsze spis swej lektury. Ilość jego pozycji rosła od listu do listu. Przeczytanie jednej książki pociągało za sobą konieczność uzupełnienia lektury nowymi pozycjami. Zainteresowania poszerzały się w sposób zgoła niepospolity. Zdawało się, że ten człowiek, który przez kilkadziesiąt lat życia miał horyzont przesłonięty ciemną kotarą analfabetyzmu — teraz chce za wszelką cenę nadrobić poniesione straty. Listy Stanisława Mroczka mówiły mi o rozwoju człowieka, któremu przecież nie przypadek podał pomocną dłoń. Listy jego mówiły mi o wpływie środowiska na kształtowanie ludzkiego charakteru, Mroczek bowiem przyznawał się do tego, że największe zwycięstwo swego życia zawdzięcza nie tylko sobie, ale przede wszystkim synowej (potwierdziły się więc moje dawne domysły), a także kolegom. I tym z kursu i tym z fabryki. Przyznaję, że listy mego b. sędziwego ucznia wzbudzały we mnie coraz większe zainteresowanie i dostarczały mi wiele satysfakcji. Był przecież również moim uczniem.

Wydawało się, że nadarza mi się okazja odwiedzenia Mroczka. Służbowa podróż inspekcyjna nie doszła jednak w ostatniej chwili do skutku. Przed kilku dniami jednak otrzymałem znów niebieską kopertę. Na odwrocie przeczytałem: „Nadawca: Stanisław Mroczek“. Znów informacje o sobie, sprawy prywatne. Ale jedno z nich znów bije jasno w oczy: nie ma Mroczka poza Polską i jej sprawami. Daleka była droga z ciemności w światło. „Ale oto — pisze Mroczek — zbliża się Święto Odrodzenia. 9 lat już żyję w wolności, od czterech lat czytam i piszę. Mam 62 lata i nie wiem, czy długo jeszcze pożyję, chociaż czuję się zdrowo. Chciałbym jednak iść dalej naprzód. Przyszłość zawsze obiecuje więcej niż może dać teraźniejszoć. Ludzie teraz przed 22 Lipca podejmują rozmaite zobowiązania. Ja też chciałbym jedno podjąć. Że skończę szkołę inżynierską. Tylko czy to jest właściwa forma uczczenia rocznicy PKWN? I czy śmiechu z tego nie będzie? Jestem przecież taki stary“.

Wzruszył mnie staruszek. Postanowiłem, że tym razem mu nie odpiszę. Znajdę dzień wolny, aby go odwiedzić i serdecznie uściskać. Człowieka — jednego z wielu — który z mroku wszedł w światło.

CZESŁAW KAŁUŻNY

Coraz szerzej rozwijajmy nasz Front Narodowy w walce o pokój i pełną realizację Planu 6-letniego

Dokończenie przemówienia Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 2)

zwolenia: liczba koni wzrosła w ciągu tego czasu na Ziemiach Odzyskanych blisko 7-krotnie, krów i trzody chlewnej — 12-krotnie, owiec — 27-krotnie!

W dziedzinie produkcji roślinnej sytuacja w roku 1946 — pierwszym roku zbiorów po zakończeniu wojny — przedstawiała się podobnie, gdyż bez dostatecznej siły roboczej, bez zwierząt, bez nawozu, bez odpowiedniego sprzętu ziemia nie mogła być należycie uprawiona. Kraj nasz w ciągu pierwszych lat po wojnie był skazany na głód i gdyby nie braterska pomoc Związku Radzieckiego, który nadsyłał nam w tym okresie poważne transporty zboża i żywności, głód dałby się mocno we znaki.

Na Ziemiach Odzyskanych, na przykład, produkcja zbożowa wyjątkowo zdewastowana w chwili zakończenia wojny zwiększyła się jednak w ciągu ubiegłych lat przeszło czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1946 i wzrasta nadal. Jednakże ogólny rozwój naszego rolnictwa postępuje na ogół w znacznie powolniejszym tempie niż rozwój przemysłu i nie nadąża jeszcze w dostatecznej mierze za rosnącymi potrzebami naszej gospodarki narodowej.

W przemyśle — rzecz jasna — tempo rozwoju jest znacznie szybsze. Osiągamy obecnie produkcję (mierzoną według wartości i według cen niezmiennych) trzy i pół raza większą, niż kapitaliści osiągali przed wojną w ówczesnych granicach. Jest to wynik naszych ogólnonarodowych wysiłków nad uprzemysłowieniem Polski Ludowej, jest to przede wszystkim potężny i wspaniały sukces polskiej klasy robotniczej.

Ale, rzecz jasna, tempo rozwoju rolnictwa nie może i nie powinno pozostawać nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu. Na tym właśnie polegają nasze główne zadania, stojące obecnie przed nami, aby wydatnie wzmóc rozwój naszego rolnictwa.

Plan 6-letni postawił przed nami wielkie, historyczne zadanie: przeobrazić Polskę Ludową z kraju dawniej gospodarczo zacofanego — w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki, w kraj przodującej gospodarki i kwitnącej kultury.

Masy pracujące bowiem, pozbywszy się raz na zawsze kapitalistów i obszarników, pragną zbudować w swojej Ojczyźnie nowy, lepszy ustrój społeczny, który zdoła zabezpieczyć całemu społeczeństwu nieustanny wzrost jego stopy życiowej, jego dobrobytu, jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Polski lud pracujący buduje z niezwykłym poświęceniem i zapałem swoją Ojczyznę, buduje szybko i pomyślnie. Korzysta on z dorobku i doświadczeń robotników i chłopów Związku Radzieckiego, którzy pokazali całemu światu, czego może dokonać świadoma praca twórcza i stalowa wola mas ludowych, łamiąca wszelkie przeszkody i przeobrażająca od podstaw życie i kulturę 200-milionowego państwa. Budujemy szybko i pomyślnie socjalizm w naszym kraju, ponieważ korzystamy z braterskiej pomocy i wielkiego doświadczenia zaprzyjaźnionych z Polską narodów radzieckich.

Jak przebiega proces realizacji naszego Planu 6-letniego?

Znajdujemy się już w drugiej połowie 4 roku naszej sześciolatki i możemy śmiało przewidywać, że postawione wielkie zadania rozbudowy naszego przemysłu i rozwoju produkcji przemysłowej polskie masy pracujące wykonają pomyślnie.

Realizacja planu za pierwsze trzy lata w dziedzinie przemysłu przebiegała zgodnie z wytycznymi planu i przy tym z rezerwą, która obliczona według wartości produkcji przemysłowej stanowi około 13,5 proc. więcej od założeń Planu 6-letniego.

Tegoroczny plan produkcji przemysłowej w ciągu pierwszego półrocza wykonany jest z nadwyżką, tj. w 103 proc. Wielkie osiągnięcia w realizacji swych zadań produkcyjnych mają w roku bieżącym nasi górnicy i hutnicy, stoczniowcy i pracownicy ważniejszych gałęzi przemysłu maszynowego, jak np. robotnicy fabryk traktorów, samochodów ciężarowych, pracownicy budownictwa przemysłowego i innych działów, którzy dali krajowi w pierwszym półroczu poważną ilość produkcji ponadplanowej.

Naród nasz z miłością i uznaniem zwraca dziś swoje uczucia ku przodującym oddziałom klasy robotniczej, ku przodownikom pracy, racjonalizatorom i nowatorom naszego przemysłu, ku tym wszystkim, którzy swym poświęceniem i wysiłkiem twórczym dźwigają wzwyż postęp techniczny i na coraz wyższy poziom wznoszą niezmordowanie nasze zdobycze w dziedzinie nauki, techniki, oraz ogólnego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu, przyczyniając się do zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju.

Weszło już w zwyczaj, że co roku w dniu Święta Narodowego klasa robotnicza w całym kraju — tak samo jak w stolicy — oddaje narodowi do użytku nowe wielkie inwestycje, aby tym radośniej uczcić wielką rocznicę Wyzwolenia i powstania Polski Ludowej — ojczyzny ludu pracującego, nie ma prawie w Polsce takiego zakątka, gdzie by w tym czasie nie oddawano do użytku jakiejś nowej budowli, nowego zakładu pracy, czy innego urządzenia mającego znaczenie dla życia mieszkańców danego terenu i dla całego kraju.

Wskażę tylko niektóre z tych inwestycji. A więc, uruchomiona została przed dwoma dniami pierwsza część największej w Polsce elektrowni w Jaworznie — chluba naszej energetyki. Oddany zostaje do eksploatacji największy i najnowocześniejszy kolos wielkopiecowy w hucie częstochowskiej, który poważnie zasili produkcję surówki żelaza. Mieszkańcy naszego Wybrzeża na odcinku Gdańsk—Gdynia otrzymują nową linię kolei elektrycznej, długości 24 kilometrów, łączącą miasta Sopot z Gdynią, zaś gdański węzeł kolejowy otrzymuje przy tym wszystkie urządzenia dla obsługi tej linii, jak halę dla elektrowozów, podstację elektryczną itd. Usprawni to znacznie komunikację pasażerską między Gdańskiem i Gdynią.

Ludność pracująca Bydgoszczy otrzymuje nową podmiejską linię tramwajową długości 14 kilometrów. W Warszawie uruchomiona zostaje również nowa linia tramwajowa do Żerania. Radiofonia polska wzbogaca się o nową wielką stację radiową w Woli Rasztowskiej.

Pięć kopalń śląskich otrzymuje nowe urządzenia i inwestycje, które ulepszą i podniosą ich produkcję węglową. Sandomierz otrzymuje nowy most stalowy przez Wisłę. Oddane zostaną do użytku w dniu Święta Lipcowego w dwóch miastach wojewódzkich i w sześciu powiatowych 6 nowych szpitali, dwa zaś inne otrzymają nowe oddziały.

Nowe urządzenia oświatowe, kulturalne i zdrowotne, jak izby porodowe, szkoły, świetlice itp. otrzyma również w tym dniu wieś polska.

Rozbudowuje się szybko i zagospodarowuje coraz lepiej i nowocześniej nasza Rzeczpospolita, coraz bujniej rozkwita w niej nauka, oświata i twórczość kulturalna, rośnie w Polsce człowiek pracujący, pogłębia się jego wiedza, rozszerza się jego horyzont myślowy, podnosi się jego świadomość, a wraz z tym wyzwalają się z coraz większym rozmachem uzdolnienia i twórcze talenty mas pracujących a zwłaszcza uzdolnienia i talenty naszej młodzieży polskiej.

Aby wzrostowi temu nadać jak najszerszy rozmach Polska Ludowa czyni wielkie wysiłki w kierunku rozwoju szkolnictwa, oświaty i pogłębienia kwalifikacji zawodowych. Weźmy dla przykładu szkolnictwo wyższe:

Odbudowaliśmy ze zniszczeń stare uczelnie i stworzyliśmy 66 nowych, przekraczając 3-krotnie przedwojenną liczbę szkół wyższych. Na Ziemiach Odzyskanych stworzyliśmy 23 wyższe uczelnie z liczbą studentów prawie 10-krotnie większą, niż za czasów panowania niemieckiego na tych ziemiach. Na 10 tys. ludności przypadało przed wojną niespełna 14 studentów, dziś 49. Z tego w szkołach technicznych studiowało zaledwie dwóch studentów na 10 tys. ludności, zaś obecnie studiuje — 19.

Zmienił się gruntownie skład klasowy młodzieży studiującej. W Polsce obszarniczo - kapitalistycznej na 10 tysięcy robotników studiowało w szkołach wyższych 3,3 studentów pochodzenia robotniczego, dziś — 59 czyli 18 razy więcej.

Na 10 tysięcy chłopów kształciło się niespełna 2 studentów spośród młodzieży chłopskiej, a dziś — z górą 17 razy więcej. Zwiększył się poważnie udział kobiet na studiach wyższych. Na 10 tysięcy kobiet w roku 1937 studiowało 6 kobiet, obecnie — przeszło 16.

W roku 1952 ukończyło uczelnie wyższe blisko 6 razy więcej studentów niż w roku 1938, w tym — dzieci robotniczych przeszło 23 razy więcej, dzieci chłopskich 18 razy więcej, dzieci inteligencji pracującej i rzemieślników 4 razy więcej.

Wzrasta ustawicznie pomoc państwa dla młodzieży studiującej. W roku 1934 stypendia i to przeważnie połowiczne, otrzymywało 5,5% młodzieży studiującej, obecnie około 70 proc. Z pomieszczeń w domach akademickich korzysta dziś blisko 1/3 młodzieży. Podnosi się stopniowo lecz systematycznie poziom i dyscyplina studiów.

Poważne osiągnięcia ma również nasze szkolnictwo zawodowe, umożliwiające szerokim rzeszom młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie wykształcenia zawodowego. Już ponad 800 tysięcy absolwentów szkół zawodowych weszło w okresie minionych 8 lat do pracy w różnych działach naszej gospodarki i często przoduje w jej rozwoju. W roku bieżącym kształciło się w szkołach zawodowych blisko 400 tysięcy uczniów. Ponad 150 tysięcy uczniów szkół zawodowych i technicznych korzysta ze stypendiów państwowych, zaś blisko 90 tysięcy z internatów.

W szkolnictwie podstawowym najważniejszym osiągnięciem jest podnoszenie szkół na wyższy poziom organizacji i nauczania. Pamiętamy, czym była przed wojną szkoła wiejska o jednym nauczycielu. Dawała ona dziecku chłopskiemu zaledwie skąpe wiadomości elementarne. Dziś 90 proc. dzieci w wieku szkolnym uczęszcza już do szkół o pełnym programie 7 klas.

W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym uczy się 190 tysięcy, zaś w liceach pedagogicznych 44 tysiące młodzieży. Większość uczącej się młodzieży robotniczej i chłopskiej korzysta z wszechstronnej pomocy i opieki państwa ludowego.

Coraz wydatniejszą pomocą i opieką otacza nasze Państwo Ludowe matkę i dziecko. Jesteśmy krajem wysokiego przyrostu naturalnego — i to uważamy również za wielkie osiągnięcie władzy ludowej, za wynik jej wysiłków w pracy nad podniesieniem dobrobytu, stanu zdrowotnego ludności oraz opieki nad matką i dzieckiem. Żłóbki dla dzieci mogą pomieścić już około 40 tysięcy niemowląt, z czego blisko 60 proc. mieszczą żłóbki przy zakładach pracy. Z tej liczby blisko czwartą część stanowią żłóbki zorganizowane w ciągu ostatniego roku. Wyrazem troski o kobiety wiejskie są izby porodowe, których liczba na wsi wynosi obecnie 656 i będzie szybko wzrastała w następnych latach.

W przedszkolach liczba dzieci przekroczyła już cyfrę 300 tysięcy.

Państwo Ludowe czynić będzie coraz większe wysiłki, aby podnosić stopę życiową klasy robotniczej, ażeby wzmóc swą opiekę i otaczać szczególną troską dzieci, kobiety pracujące i młodzież, aby człowiekowi pracującemu zarówno w mieście jak na wsi stwarzać coraz lepsze warunki pracy, dobrobytu i rozwoju kulturalnego. W tym celu należy jeszcze bardziej wzmóc budownictwo mieszkaniowe i remonty domów robotniczych, szerzej rozwinąć urządzenia gospodarki komunalnej, lepiej zaspokająć rosnące potrzeby socjalne i bytowe klasy robotniczej. Wytyczną polityki władzy ludowej w tym kierunku jest i będzie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której pierwszą rocznicę obchodzimy właśnie w nasze Święto Odrodzenia.

Towarzysze i Obywatele!

Masy pracujące naszego kraju mają słuszne prawo do radości i dumy ze swych wysiłków i ze swych osiągnięć. Byłoby jednak rzeczą niewłaściwą, gdybyśmy chlubiąc się sprawiedliwie i zasłużenie naszymi osiągnięciami, nie dostrzegali trudności i niedomagań, których jest jeszcze niemało w naszej gospodarce, w różnych dziedzinach naszej pracy. Na odwrót — uwagę naszą winniśmy szczególnie zwracać w tę stronę, gdzie istnieją trudności — po to, aby je w porę usuwać.

Warto tu przypomnieć, że już na VII Plenum KC PZPR w czerwcu ubiegłego roku podkreślono z całym naciskiem, że nie wolno godzić się z takim stanem, kiedy rozwój rolnictwa pozostaje nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu.

Nasze osiągnięcia w uprzemysłowieniu kraju pozwalają nam obecnie w całej rozciągłości postawić przed sobą zadanie podniesienia poziomu naszego rolnictwa. Jest to konieczne dla ciągłego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, dla rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu lekkiego i rolno - spożywczego, wytwarzającego produkty masowego spożycia nie tylko dla miasta, ale i dla wsi. Polityka gospodarcza naszego państwa w najbliższym okresie wzmocni i rozszerzy w tym kierunku swoje wysiłki.

Stosunkowo szybko rozwija się w ostatnim okresie spółdzielczość produkcyjna na wsi. W ciągu ostatniego roku liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła dwukrotnie i sięga już 8 tysięcy. Wiele spółdzielni wcześniej powstałych posiada już piękne wyniki swej pracy zespołowej. Zadaniem naszym jest otoczyć większą jeszcze niż dotąd opieką nasz młody chłopski ruch spółdzielczy, okazywać spółdzielniom wydatniejszą i bardziej wszechstronną pomoc, aby jak najskuteczniej sprzyjać ich rozwojowi.

Ale nie powinniśmy ani na chwilę zapominać o tym, że większość produkcji naszego rolnictwa jest i będzie w ciągu dłuższego czasu wytwarzana przez chłopską indywidualną gospodarkę rolną. Aby więc podnieść tempo wzrostu produkcji rolnej musimy okazać szerszą pomoc agronomiczną, zaopatrzeniową i techniczną również indywidualnym gospodarstwom chłopskim.

Chłopstwo pracujące mało- i średniorolne jest i będzie niezawodnym sojusznikiem klasy robotniczej w jej walce o umocnienie Państwa Ludowego i budowę nowego ustroju społecznego. Klasa robotnicza wspólnie z chłopstwem obaliła panowanie obszarników i kapitalistów, dopomogła chłopstwu pracującemu w urzeczywistnieniu reformy rolnej, w wyrwaniu się z dawnej przedwojennej nędzy i ruiny.

Sojusz robotniczo - chłopski stał się główną oporą i rękojmią zwycięstwa i utrwalenia władzy ludu pracującego w Polsce. Sojusz ten jest i będzie zawsze podstawą naszego budownictwa socjalistycznego. Aby więc umacniać i rozwijać budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej klasa robotnicza winna pomagać chłopstwu pracującemu w ograniczaniu wyzysku kułackiego, w podnoszeniu poziomu kultury i oświaty na wsi, w lepszym wykorzystywaniu zdobyczy wiedzy rolniczej i techniki — przez odpowiednie zaopatrzenie rolnictwa indywidualnego w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i różnorodny sprzęt gospodarczy.

Ważne znaczenie dla chłopstwa pracującego posiada sprawne zaopatrzenie wsi we wszelkie potrzebne jej artykuły przemysłowe.

Państwo Ludowe winno okazać mało- i średniorolnemu chłopstwu szerszą pomoc kredytową i techniczną przez znaczne rozszerzenie zakresu działalności Gminnych Ośrodków Maszynowych i POM-ów.

Duże znaczenie posiada dla chłopów pracujących sprawna obsługa weterynaryjna i agronomiczna. Rady Narodowe w większym niż dotąd stopniu zająć się winny szybkim i wnikliwym rozpatrywaniem skarg, zażaleń i potrzeb ludności chłopskiej, energiczniej walczyć z biurokratycznymi wypaczeniami, z najgłębszą uwagą śledzić zwłaszcza aby wymiary obowiązków chłopstwa pracującego wobec państwa ustalane były prawidłowo i sprawiedliwie. Walczyć należy stanowczo z objawami kumoterstwa i brać w obronę chłopów pracujących przed machinacjami kułackich spekulantów i omotanych przez nich niesumiennych urzędników.

Rząd Ludowy opracuje szereg środków i zarządzeń, ażeby przyjść z wydatną pomocą tym gospodarstwom chłopskim, które dotknięte zostały klęskami żywiołowymi lub też znalazły się z tych czy innych przyczyn losowych w trudnej sytuacji gospodarczej.

Wzmacnianie i rozszerzanie spójni gospodarczej między miastem i wsią, troska o stałe podnoszenie stopy życiowej klasy robotniczej, wszechstronna pomoc państwa w podniesieniu zarówno gospodarki chłopskiej, jak i spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, prawidłowa polityka skierowana na wzmocnienie tempa rozwoju rolnictwa przy dalszym rozwoju przemysłu — oto główne zadania gospodarcze, które stoją przed nami w najbliższym okresie.

Zadania te pomogą nam w wyrównaniu nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa i przyczynią się do szybszego podniesienia stopy życiowej, dobrobytu materialnego i dalszego wzrostu kultury najszerszych mas pracujących w mieście i na wsi.

Drodzy przyjaciele i towarzysze!

Nasze wysiłki i osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym stanowią najważniejszą rękojmię nieustannego wzrostu siły i potęgi naszego Państwa Ludowego, zwartości i rozkwitu naszej Ojczyzny. Naród polski łączą trwałe i nierozerwalne stosunki przyjaźni z miłującymi pokój narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wspólnie ze wszystkimi siłami postępu i pokoju naród nasz popiera z całą szczerością i gorącą aprobatą inicjatywę rządu radzieckiego, zmierzającą do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, do pokojowego rozwiązania wszelkich sporów między poszczególnymi państwami i narodami. Tym dążeniom, popieranym przez wszystkich ludzi postępowych w całym świecie, usiłują wciąż przeciwstawiać się reakcyjne koła imperialistyczne, dążące do nowych podbojów, zainteresowane w nakręcaniu koniunktury wojennej, w zyskach z machinacji zbrojeniowych. Oto dlaczego tak upragnione przez wszystkie narody świata zaprzestanie działań wojennych w Korei — mimo zawartych już układów, wciąż jest odwlekane i natrafia na zaciekły opór i wszelakie prowokacje.

Machinacjom reakcyjnych kół imperialistycznych towarzyszy zakłamana bez miary i odarta z wszelkich osłonek propaganda fałszów i oszczerstw. Machinacjom tym towarzyszy jawnie choć perfidnie organizowana prowokacja i dywersja, subsydiowana publicznie wielomilionowymi kredytami przez pozbawionych wszelkich skrupułów dolarowych magnatów.

Najjaskrawszym przykładem tego typu prowokacji były zorganizowane przez agentury amerykańsko - adenauerowskie zamieszki w Niemieckiej Republice Demokratycznej w dniu 17 czerwca. Oczywiście te brutalne i awanturnicze wypady szybko się demaskują, odsłaniając cały występny mechanizm działania organizatorów dywersji. Któż bowiem nie widzi czyja to ręka wspiera i popycha do działania prowokatorów i agentów, usiłuje rozpalać nowe konflikty, zatruwa atmosferę stosunków międzynarodowych?

Wszystkie te machinacje muszą zakończyć się bankructwem i kompromitacją. Nic nie zdoła powstrzymać potężnego ruchu najszerszych mas na całym świecie do zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Masy pracujące jednak muszą zaostrzyć swą czujność, aby pokrzyżować wszelkie zbrodnicze plany. Imperialiści się niecierpliwią, ponieważ ogarnia ich niepokój przed nieustannym wzrostem sił obozu pokoju i w obliczu pogłębiających się przeciwieństw w ich własnym obozie.

Nie jest przypadkiem, że właśnie w tym okresie został zdemaskowany zdrajca i odszczepieniec Beria. Zbrodniczym knowaniom imperialistycznym zadany został celny i druzgocący cios.

Oczyszczając się od obcych i wrogich elementów klasa robotnicza i jej partia staje się jeszcze bardziej zwartą i jednolitą. Wielka siła i autorytet Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ma swoje źródło w jej nierozerwalnym związku z masami pracującymi, które prowadzi pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, którym przewodzi od dziesiątków lat w ich walce o lepsze życie, o zwycięstwo sprawiedliwości i pokoju.

Zwartość i siła całego obozu pokoju i socjalizmu wzmagają się coraz bardziej. Niezłomne pragnienie pokoju, które ożywia setki milionów ludzi na całym świecie, stanowi nieprzebytą zaporę dla faszytowkich prowokatorów wojennych — zarówno tych z Bonn, jak i tych zza oceanu.

Z całą ufnością i spokojem, nie zapominając ani na chwilę o czujności, będziemy rozwijali dalej naszą twórczą pracę pokojową.

Towarzysze!

W dniu naszego Święta Narodowego jeszcze mocniej zespólmy nasze szeregi. Wzmacniajmy siły naszej umiłowanej Ojczyzny! Dalszą ofiarną i wytrwałą pracą podnośmy wspólny nasz dobrobyt, naszą świadomość, naszą wiedzę, naszą kulturę! Coraz szerzej rozwijajmy nasz Front Narodowy w marszu ku lepszej przyszłości, w walce o pokój, w walce o pełną realizację Planu 6-letniego! Umacniajmy sojusz robotniczo - chłopski — niezłomną podstawę naszej władzy ludowej i naszego budownictwa socjalistycznego!

Niech żyje nasza Konstytucja!

Naprzód do walki o coraz lepsze życie wszystkich ludzi pracy, o pomyślność i rozkwit naszej ukochanej Ojczyzny! (długotrwała owacja)

LIPIEC
22
ŚRODA

Dziś Święto Odr. Polski

Jutro Apolinarego

TO I OWO Z BYDGOSZCZY

To się chwali



Zbyt mało to wprawdzie praktykujemy, jednak proszę wierzyć, że z wielką przyjemnością pochwalamy.

W gmachu PKO przy Al. 1 Maja znajduje się jedna z licznych placówek zbiorowego żywienia. Obsada tej stołówki zasługuje w pełni na wyróżnienie. Posiłki są smaczne i pożywne, a wnętrze stołówki starannie utrzymane. Zawsze jest czysto, a kwiaty na stołach podnoszą wygląd estetyczny wnętrza.

Wyróżniamy wszystkie pracownice, wierząc, że tych kilka słów będzie dla nich bodźcem do jeszcze lepszej pracy, ku zadowoleniu korzystających ze stołówki. Przy okazji zwracamy się do Zarządu PSS o dostarczenie jej głośnika radiowego. A wtedy trudno będzie zarzucić coś, tej jednej z przodujących placówek bydgoskich. (I.Ha).

Prasa się zainteresowała



Rzadko chodzę po sklepach, jednak ostatnio wypadło mi załatwić sprawunki w drodze na dworzec, a więc przy ulicy Dworcowej. Miałem szczęście — bo trafiłem do rzeczywiście wzorowych sklepów uspołecznionych, nie tylko o przyciągającej wystawie, lecz o ślicznych wnętrzach, urządzonych poprostu artystycznie i utrzymanych w lustrzanej czystości. Dodać do tego wzorową ujrzejmą usługę i stwierdzić można w podsumowaniu, że tak pięknych sklepów nie widuje się nawet w stołecznym mieście Warszawie.

Jeden z tych sklepow to drogeria pod nr 7 lub 9, a drugi sklep zabawek pod nr 17 (oba po lewej stronie, idąc w stronę dworca).

Warto aby prasa zainteresowała się tymi reprezentacyjnymi sklepami, na których chyba tylko przez przeoczenie instytucji handlowej nie umieszczono napisu „sklep wzorcowy". (BW).

Młodzieżowy Spływ Kajakowy zakończy się dziś w Bydgoszczy

Dziś kończy się w Bydgoszczy Młodzieżowy Spływ Kajakowy na Brdzie. Uczestnicy spływu wylądują o godz. 8.30 przed mostem Kr. Jadwigi, a następnie wezmą udział w defiladzie młodzieżowo-sportowej.

KOMUNIKATY

★ Dnia 22. 7. 53. będą kursowały statki na trasie Bydgoszcz — Brdyujście o godzinie 9.00 — 11,00 — 13,00 — 14,00 — 15.00. Powroty z Brdyujścia o godz. 17,00 — 18,00 — 19,00 i 20.00. — Sprzedaż biletów przez „Orbis" od godz. 8,30 w Żegludze.

IX rocznica Manifestu PKWN — I rocznica Konstytucji PRL

Z perspektywy 9 lat...

Imponujący rozwój szkolnictwa podstawowego w Bydgoszczy

Dziewięć lat minęło od chwili wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej. W ciągu tych dziewięciu lat Polska zabliźniła rany zadane jej przez wojnę i przystąpiła do wielkiego dzieła rozbudowy swojej gospodarki. Na każdym polu możemy poszczycić się wielkimi osiągnięciami. Coraz więcej powstaje u nas fabryk, rozwija się uspółdzielczona wieś, buduje się teatry, domy kultury,szkoły.

Na rozwój szkolnictwa kładzie się szczególny nacisk, wszystkie bowiem dzieci od lat 7—14 są objęte obowiązkiem powszechnego nauczania w zakresie szkoły podstawowej, a w niedalekiej przyszłości również — szkoły średniej. W Bydgoszczy w ciągu minionego dziewięciolecia wybudowano szereg nowych szkół. W dzielnicy Bydgoszcz Wschód wybudowano dwa budynki szkoły nr 19 dla 330 dzieci.

Rozbudowano znacznie szkołę nr 23 przy ul. Fordońskiej 17. Otrzymała ona nowy budynek z 7 salami szkolnymi, 5 pomieszczeniami pobocznymi i piękną obszerną świetlicą. W świetlicy tej znajduje opiekę po lekcjach 180 dzieci matek pracujących.

Podobną świetlicę dla 150 dzieci matek pracujących pobudowano w szkole nr 5 przy ul. Świętojańskiej 20. Olbrzymie sumy wyłożono na przebudowę wnętrz szkół nr 4, 5, 9, 11, 12, 17, 26, 29 i TPD 1. Przystosowano je do nowych potrzeb, powiększając ilość sal szkolnych, umieszczając w budynkach pracownie naukowe, pomieszczenia na biblioteki itp.

Obecnie w trakcie budowy są 4 nowe szkoły na Osiedlu Leśnym, Kapuściskach, przy ul. Śląskiej i Koronowskiej. Buduje się je na wzór nowoczesnych, obszernych, jasnych gmachów szkolnych w Nowej Hucie.

Zostaną one oddane do użytku 1 września przyszłego roku. Każda z nich pomieści 600 dzieci.

Ponadto we wszystkich budynkach szkolnych na terenie m. Bydgoszczy dokonano kapitalnych remontów. Kilka milionów zł na ten cel wydał Wydział Oświaty MRN a ok. 1,5 mln. zł ofiarowały komitety rodzicielskie i opiekuńcze.

Nauka w szkołach nie ogranicza się jedynie do wykładów teoretycznych. Założenie 45 pracowni naukowych — fizyko-chemicznych, geograficznych, biologicznych, robót ręcznych umożliwiło prowadzenie specjalnych lekcji poglądowych. Pracownie posiadają instalacje wodociągowe, gazowe i częściowo elektryczne. Są one w dostatecznym stopniu zaopatrzone w sprzęt doświadczalny. Posiadają mikroskopy, epidiaskopy, amperomierze, woltomierze, różnego rodzaju preparaty, probówki itd.

W bież roku na pomoce naukowe i sprzęt szkolny komitety rodzicielskie przeznaczyły 46.560 zł. bowiem dąży się do tego, by każdy uczeń na lekcji poglądowej przeprowadzał sam doświadczenia w tzw. „grupie doświadczalnej".

Przy niemal że wszystkich szkołach istnieją działki szkolne z poletkami miczurinowskimi, które wybitnie pomagają młodzieży w poznawaniu nowych przodujących metod radzieckiej agrobiologii.

Każda szkoła posiada już swój własny księgozbiór.

Ogólna ilość tomów w bibliotekach szkolnych wynosi 52.196. Jak szybko ta ilość wzrasta, świadczyć może fakt, eż od 1 stycznia 52 r. do 30 czerwca br. przybyło bydgoskim bibliotekom szkolnym 11.684 tomy.

Z kontroli powszechności nauczania przeprowadzonej we wrześniu ub. roku i kwietniu br. wynika, że 100 proc. młodzieży w wieku szkolnym objętych jest nauką w pełnych 7-klasowych szkołach.

Wyniki nauczania również z roku na rok ulegają poprawie. W ub. roku np. 95 proc. ogólnej sumy uczącej się młodzieży uzyskało wyniki zadowalające. Do uzyskania takich osiągnięć przyczyniła się w poważnej mierze organizacja harcerska, która skupia 7005 tj. 71 proc. młodzieży w wieku harcerskim, zajęcia w świetlicach, praca w kółkach przedmiotowych i działalność kółek samopomocy koleżeńskiej. (Kry)

Uroczysta sesja PRN

Skanalizowanie Koronowa, oświetlenie Fordonu w planach inwestycyjnych na najbliższy rok

W Bydgoszczy odbyła się uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej poświęcona uczczeniu IX rocznicy Wyzwolenia i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL. Sesja ta była podsumowaniem osiągnięć naszego powiatu w okresie minionego dziewięciolecia.

Przez okres tych lat powiat bydgoski uzyskał duże osiągnięcia na polu poprawy warunków bytowych. Podczas gdy w r. 1949 wyremontowano 17 budynków mieszkalnych, to w bież. roku remontuje się 81 budynków o 1003 izbach mieszkalnych.

W roku przyszłym przewiduje się skanalizowanie i zaopatrzenie w urządzenia wodociągowe Koronowa, budowę pomp publicznych i rozbudowę instalacji oświetleniowej ulic w Fordonie. Liczba odbiorców gazu na terenie naszego powiatu ze 186 w r. 1949 wzrosła do 215 w r. 1952.

Z każdym rokiem wzrasta ilość gospodarstw zespołowych. W ostatnim czasie założono 29 spółdzielni produkcyjnych, których gospodarka wyraźnie góruje nad gospodarką indywidualną.

W okresie 9-lecia wybudowano na terenie powiatu 5 nowych szkół, a dwie rozbudowano. W roku przyszłym przewiduje się wybudowanie nowej szkoły w Solcu Kujawskim, oraz rozbudowę szkół w Opławcu, Otorowie, Wypaleniskach i Sitowcu. Poważne osiągnięcia możemy zanotować na odcinku służby zdrowia.

W okresie przedwojennym nie było w powiecie żadnych ośrodków zdrowia, dziś mamy ich 11. W r. 1952 udzieliły one 176.687 porad. W ub. roku uruchomiono powiatową poradnię przeciwgruźliczą, w Koronowie i Sicienku powstały izby porodowe, a istniejące poradnie dentystyczne udzieliły 25.469 porad i pomocy lekarskich. Dzięki pracy powiatowej Kolumny Sanitarno - Epidemiologicznej wypadki zachorowań na choroby zakaźne zmniejszyły się do minimum.

Na zakończenie sesji gminom: Ślesin i Osielsko, gromadom: Jarużyn, Gogolin i Wilcze, oraz spółdzielniom produkcyjnym w Karsinie i Łęgnowie wręczono nagrody i dyplomy za dobre wyniki we współzawodnictwie pracy w rolnictwie.

Wieczornica dziecięca przy ul. Nakielskiej

Wesoło i radośnie bawiły się dzieci z kolonii i półkolonii z terenu naszego miasta na uroczystej wieczornicy zorganizowanej z okazji 9 rocznicy Manifestu PKWN. 500 dzieci przeżywało radosną chwilę, kiedy kierownik Wydziału Oświaty Prezydium MRN ob. Malczyński rozdał przodującym koloniom nagrody w postaci gier sportowych oraz indywidualne nagrody książkowe wyróżniającym się dzieciom za wzorowe zachowanie się na koloniach. W krótkim przemówieniu ob. Malczyński podkreślił, że Polska Ludowa troszczy się i kocha swoją dziatwę, daje jej możność nauki. W części artystycznej przodujące zespoły artystyczne kolonii wykonały szereg tańców ludowych. (ka)

Pracownicy RSW „Prasa" na akademii lipcowej otrzymali zaszczytne wyróżnienia

Uroczysta akademia z okazji 9 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN i I rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL zgromadziła w świetlicy PZWS licznych pracowników RSW „Prasa": pionów poligraficznego i wydawniczego oraz redakcji „Gazety Pomorskiej" i „Ilustrowanego Kuriera Polskiego". Burzliwymi oklaskami powitali zebrani delegację chłopów ze spółdzielni produkcyjnej Władysławowo, którą RSW „Prasa" w ramach akcji łączności miasta z wsią otacza szczególną opieką..

Okolicznościowy referat, w którym zilustrował m. in. osiągnięcia placówek RSW „Prasa" w minionych latach — wygłosił dyrektor drukarni ob. Statkiewicz. Po referacie przewodniczący Rady Zakładowej ob. Lohse dokonał wręczenia nagród przodownikom pracy II etapu współzawodnictwa pracy.

Następuje uroczysty moment akademii: dyr. Statkiewicz dekoruje Odznakami Przodownika Pracy i Racjonalizatora Produkcji przodujących pracowników. I tak Odznakę Przodownika Pracy otrzymali ob. ob. Dupeczak, Domeradzka, Pałubicki i Kowalski. Odznaką Racjonalizatora Produkcji udekorowany został ob. Stanisław Kamiński. W dalszym ciągu nagrody pieniężne za sumienną pracę zawodową i aktywną pracę społeczną otrzymało 54 pracowników, 21 natomiast otrzymało awanse i przeszeregowania. Nagrody pracownikom pionu wydawniczego wręczył dyrektor delegatury ob. Rawski.

Po części oficjalnej, którą zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki, nastąpiła bogata część artystyczna.

SPORT • SPORT • SPORT

DZIŚ DEFILADA I IMPREZY SPORTOWE

Ponad 5 tysięcy sportowców przedefiluje dziś główną arterią miasta. Pochodem tym sportowcy bydgoscy zainaugurują dzisiejsze imprezy organizowane przez nich dla uczczenia IX rocznicy Manifestu PKWN.

Wszyscy sportowcy zbierają się dziś o godz. 9 przy ul. J. Stalina i na Placu Bohaterów Stalingradu. Defilada rozpocznie się o godz. 10. Kolumny sportowców przemaszerują Al. 1 Maja aż do ul. Chodkiewicza. Trybuna honorowa znajdować się będzie przy gmachu Polskiego Radia.

Po południu natomiast odbędą się następujące imprezy sportowe.

STADION GWARDII PRZY ULICY SPORTOWEJ

O godz. 14 — rozpoczną się konkurencje lekkoatletyczne z udziałem najlepszych biegaczy Bydgoszczy.

O godz. 14.30 — mecz hokeja na trawie Unia Bydgoszcz — Spójnia Grudziądz.

Wreszcie o **godz. 16** odbędzie się atrakcyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Kolejarza złożoną z zawodników III-ligowych zespołów Torunia i Bydgoszczy, a przodownikiem II ligi bydgoską Gwardią.

Na zakończenie dzisiejszych imprez o **godz. 18** odbędzie się towarzyski mecz żużlowy Kolejarz Rawicz — Gwardia Bydgoszcz.

STADION PRZY UL. ZAMOJSKIEGO

Godz. 15 — Międzymiastowy mecz tenisowy Bydgoszcz — Toruń. Drużyna toruńska przyjeżdża do Bydgoszczy w swym najsilniejszym składzie z Dębińskim i Zielińskim na czele.

BOISKO SPÓJNI

Godz. 15 — mecz siatkówki męskiej Kolejarz — Unia. Towarzyskie spotkanie w piłce ręcznej Kolejarz — KBW oraz spotkanie siatkówki żeńskiej Ogniwo — Kolejarz. (i).

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Środa: „30 srebrników" (g 19.30)
Czwartek: „30 srebrników" (g. 19.30).

KINA

ŚRODA

Pomorzanin: Pomysłowy sprzedawca (13.30 15.45. 18 i 20.15).
Orzeł: Ślubujemy. X Mistrzostwa Bokserskie Europy (14.30, 16.45 i 19).
Wolność: Wielki koncert (13.45. 16. 18 i 20.15).
Gryf: Tajemnicza wyspa (14.30. 16.45 i 19).
Bałtyk: W dni pokoju (15. 17 i 19).
Mir: Żołnierz zwycięstwa I s. (17 i 19).
Bagatela: Ślubujemy. X Mistrzostwa Bokserskie Europy (20.30).
Rozmaitości: Program składany (18—23)

PORANKI

Pomorzanin: Skrzydlaty dorożkach (11.30).
Orzeł: Chiński cyrk (12)
Wolność: Zakleta narzeczona (11).
Gryf: Śluby kawalerskie (11).
Bałtyk: Wiosna w Sakenie (10).
Mir: Narzeczona z Turkmenii (11).

CZWARTEK

Pomorzanin: Pomysłowy sprzedawca (15.45. 18 i 20.15).
Orzeł: Zagubione melodie (15.30. 17.45 i 20).
Wolność: Wielki koncert (15.45. 18 i 20.15).
Gryf: Tajemnicza wyspa (16.45 i 19).
Bałtyk: W dni pokoju (17 i 19).
Mir: Żołnierz zwycięstwa I s. (19).
Bagatela: Zagubione melodie (20.30).
Rozmaitości: Program składany (18—23).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera. Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne.

Biblioteka Miejska: w lipcu nieczynna

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al 1 Maja 20. Wystawa Kopernikowska. salon otwarty codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych — od godz. 10—13 i od 15—19. W niedziele i święta — od 10—18.

RADIO

Środa. 22 lipca

14.10 Fragment z otwarcia sesji Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. 14.20 Muzyka. 14.38 Felieton pt. „Z perspektywy 9-ciu lat" w opr. J. Piechockiego. 16.20 Reportaż dźwiękowy z otwarcia linii tramwajowej „Brda". 16.35 Reportaż dźwiękowy z odsłonięcia Pomnika Wdzięczności w Inowrocławiu. 16.45 Muzyka. 16.50 Reportaż dźwiękowy z defilady sportowej.

Czwartek. 23 lipca

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 Suita Kujawska F. Dąbrowskiego. 16.50 „Głos maja radiowęzły". 17.15 Audycja pt. „Marta". 17.25 Gra skrzypek Dawid Ojstrach. 17.40 Koncert dla spółdzielców pt. „Padają kłosy".

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 16. ul. Dworcowa 42. tel 24-66
Apteka Społeczna nr 12 ul .Grunwaldzka 37. telefon 34-31.
Dyżur lekarzy - dentystów: Maria Kilianczyk Al. 1 Maja 51 (g. 10—12).

TABELA WYGRANYCH 7 Krajowej Loterii Pieniężnej

3 dzień ciągnienia III Rzutu 7 K.L.P. dnia 20. VII. 1953 r.

Wygrane po 40 000 zł padły na Nr Nr 100990 110092.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 5256 65362 102668.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 10665 28743 44573 84323.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 8519 39347 52194 56078 105351 105562 106163 117990.

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 3093 8037 10554 25675 27477 27579 48275 53106 66757 67518 70011 73082 80937 98416 101165 103225.

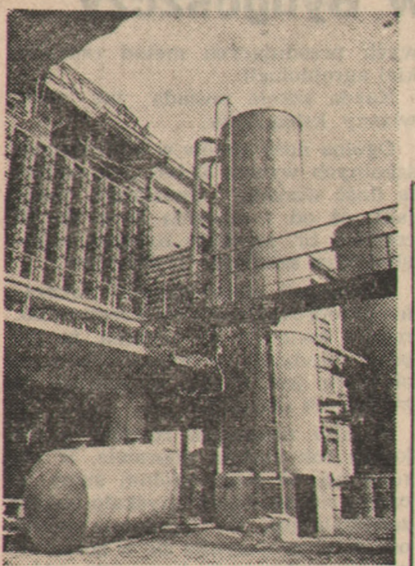
Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 2829 7831 10167 11262 12813 15602 16313 16766 18432 23468 29648 32432 36685 37048 39067 41133 43131 43688 43700 43961 47756 49597 50199 50252 50505 51143 52387 55506, 57066 58667 64330 65448 68767 68988 69550 71013 71233 72845 73912 77522 78982 82659 91432 95991 101220 103599 107513 108899 110210 113909.

REDAGUJE KOLEGIUM WYDAWCA SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA NOWA EPOKA" — WARSZAWA DRUK: RSW „PRASA" BYDGOSZCZ. TEL. 33-41: 33-42. DRUKARNIA NR 2. TEL. 18-99

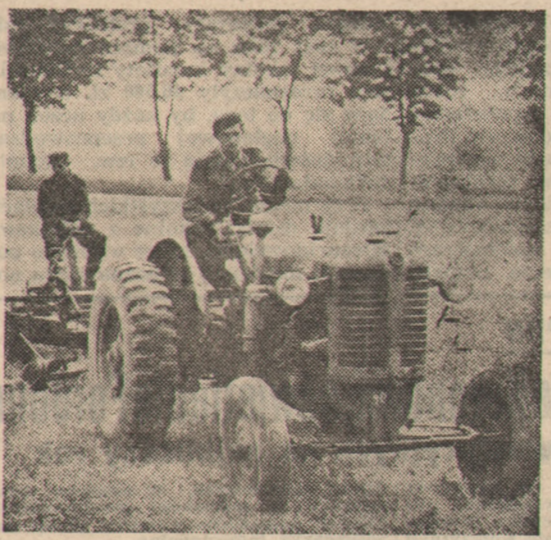
Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 126 cm.
E-IV-26823

W słońcu naszej Konstytucji

Polska Rzeczpospolita Ludowa, opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształcaniu stosunków społeczno-gospodarczych. (art. 7).

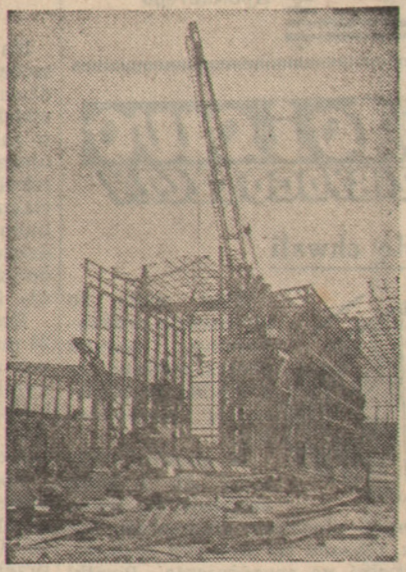


Rośnie nowoczesny przemysł...





Nowe oblicze wsi polskiej.



... w służbie pokoju i socjalizmu

Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. (art. 66)

Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju. (art. 68).



Na najodpowiedzialniejszych posterunkach nie brak kobiet

Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej.

Głównymi formami poparcia i pomocy państwa dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych są: państwowe ośrodki maszynowe, dające możność stosowania nowoczesnej techniki oraz tanie kredyty państwowe. (art. 10).



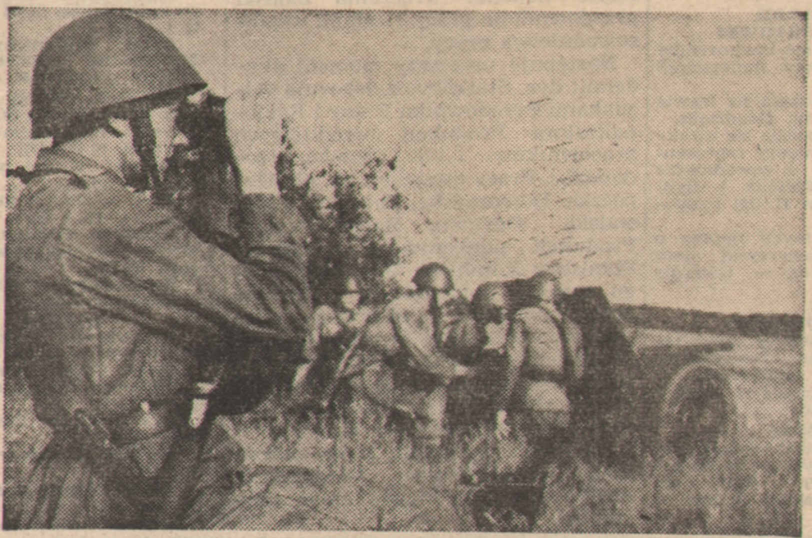
Pod troskliwą opieką od najmłodszych lat

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki. Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie:

powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidacja analfabetyzmu;

stała rozbudowa szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego oraz szkolnictwa wyższego;

pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi. (art. 61)



Na straży granic Ojczyzny i mienia obywateli stoi Ludowe Wojsko Polskie

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym ustawowe skrócenie czasu pracy, coroczne płatne urlopy. (art. 59).

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy.

Coraz szerszemu urzeczywistnieniu tego prawa służą: rozwój organizowanej przez państwo ochrony zdrowia ludności, rozbudowa urządzeń sanitarnych i podnoszenie stanu zdrowotnego miast i wsi. (art. 60)

Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródła bogactwa i siły Ojczyzny. (art. 77)

Obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela.

Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (art. 78)



Posiadamy trzykrotnie więcej szkół podstawowych niż przed wojną.



Po pracy odpoczynek w pięknych uzdrowiskach.